

## PRENUMERATA WYNOŚI:

**we Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartał 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych krajach „ 6 „

Prenumeratorki Słowa Polskiego  
płacą za *Wiek XX* 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

## „Autonomia, jak w Galicyi i — Kroacyi“.

Powiedziano słusznie, że głupstwo ludzkie jest tak nieograniczone — jak łaska Boska. A jednak trudno czasem własnym oczom wierzyć, gdy się czyta oczywiste, czarno na białym dowody, jak po za wszelkie granice wyobraźni głupstwo ludzkie sięgać może.

*Podwysockie Listy* zamieszczają artykuł posła Pacaka, który między innymi powiada, że młodoczescy posłowie weszli w kombinację z gabinetami Badeniego, a potem Thuna pod dwoma warunkami: „przeprowadzenia równouprawnienia językowego i — politycznej autonomii królestwa czeskiego takiej, jaka istnieje w Galicyi i w Kroacyi“.

Czy p. Pacak kpi — czy o drogę pyta? Polityczna autonomia Galicyi — postawiona jako ideał dla Czechołów, dążących do urzeczywistnienia swego czeskiego „prawa państwowego“? Polityczna autonomia Galicyi postawiona w jednym rządzie ze stosunkiem Kroacyi do Węgier! Ależ to są poprostu żarty. Galicya ma w organizmie państwowym austriackim ściśle te same prawa autonomiczne, jakie ma każdy inny kraj austriacki, ani o krztę więcej. Kraj, który reprezentuje więcej, niż czwartą część ludności i obszaru państwa, ma te same prawa, to samo stanowisko prawnopolityczne, jakie ma Salzburg, z procentem obszaru 2-38 proc., a ludności 0-73 proc. — albo Vorarlberg z 0-87 proc. obszaru, a 0-49 proc. ludności! Miasto Lwów i powiat lwowski, to pod względem ludności siła większa, bo mająca łącznie przeszło 236.000 mieszkańców — niż cały Salzburg, liczący 173.000 ludności — a mimo to ten kraj ma ściśle te same prawa, tę samą autonomię, co Galicya — ani o włos więcej, ani mniej.

Niechby poseł Pacak i organ jego wskazał nam, na czym to polega owa większa autonomia Galicyi, niż którejkolwiek innej prowincyi. Mówiono nieraz — a i z kraju naszego głosy takie jeszcze przed 25 laty się odzywały — że mamy autonomię szkolną. Legenda ta stała się powstana, że Galicya otrzymała Radę szkolną krajową na podstawie ces. rozporządzenia wtedy, kiedy inne kraje jeszcze tej na pół autonomicznej władzy nie miały, a sprawy szkolne były tam całkowicie w ręku rządu i konsystorzów. I wtedy chwilowo mieliśmy więcej samorządu szkolnego, niż inne prowincye. Ale trwało to bardzo krótko. Rada szkolna krajowa w Galicyi rozpoczęła swoją działalność z Nowym Rokiem 1868 — a już w maju 1868 otrzymała sankcję ustawa, zaprowadzająca zasadniczo Rady szkolne krajowe we wszystkich krajach — a w rok potem, w roku 1869, wyszły dla wszystkich krajów ustawy krajowe, wprowadzające w życie Rady szkolne krajowe. Wyjątkowe stanowisko Galicyi zatem nie trwało nawet dwóch lat. Były jeszcze jakieś szczątki wyjątkowości w pewnych drobnych prawach, jakie Rada szkolna galicyjska miała sobie przyznane ces.

rozporządzeniem z r. 1867 — ale i te części zostały zniesione w r. 1874, części zaś zostały ztracone praktyką i postanowieniami regulaminu Rady szkolnej. I dziś ta Rada szkolna galicyjska jest tak bardzo autonomiczna, że kiedy na żądanie Sejmiku ma dać Wydziałowi krajowemu opinię swoją w jakim szczegółowym przedmiocie — to musi wprzód zapytywać ministra, czy on się zgodzi, aby c. k. Rada szkolna krajowa wydała taką opinię a nie inną — czyli, aby wydała swoją opinię. Jeżeli minister się nie zgodzi, Rada szkolna musi albo odmówić wydania opinii, albo też swoją opinię zmienić i do zdania ministra zastosować. W ogóle w sprawach organizacyjnych, we wszystkim, co jest normą dla szkół — Rada szkolna bez zezwolenia i zatwierdzenia ministra kroku uczynić nie może. Oto jest autonomia szkolna Galicyi!

Toż samo jest we wszelkich innych działach zarządu. Cóż naturalniejszego nad to żądanie, tylekroć bezskutecznie stawiane, aby zarząd kolei skarbowych w Galicyi wyodrębnić, skoro te koleje już tak wielką, co roku wzrastającą sieć przedstawiają, a samo geograficzne położenie kraju odrębność tę tak wymownie popiera? Nie! Ta sama, niewzruszona centralizacya, co dla innych prowincyi! Toż samo w zarządzie poczt, który motka sznura ani paczki laku kupić nie może, bez zezwolenia Wiednia. Toż samo z autonomią finansową Sejmiku — który dodatku do podatków bezpośrednich po nad 10 pre. bez sankcji cesarskiej pobierać nie może, a o nowe źródła dochodów już się od lat bezskutecznie upomina. Toż samo z centralizacyą obrotu pieniężnego, o której nie dalej, jak onegdaj pisaliśmy. Wolno Sejmikowi naszemu, tak samo, jak każdemu innemu, uchylać rezolucye do rządu — który ich nie tylko nie uwzględnia, ale nieraz na nie i nie odpowiada. Wolno mu było już od lat 16 uchylać projekty regulacji rzek z wielkimi ofiarami kraju samego i doczekać się w końcu tego, aby n. p. regulacyę Dniestru rząd ze względów finansowych rozciął na całych 28 lat. Wolno mu było kilkakrotnie już żądać budowy w Galicyi dróg wodnych, kanałów, na to, aby ta sprawa jako niezalatwiona z roku na rok do Sejmiku wracała. Wolno mu było już co najmniej 15 razy uchwalić wezwanie do rządu, aby autonomicznemu Sejmikowi dawał więcej czasu do obrad i zwoływał Sejm w porze dogodniejszej — na to, aby co roku powtarzała się ta sama komedia, iż t. zw. „konieczność państwową“ bierze górę nad koniecznością krajową — i Sejm znowu dla krótkiego i niedogodnego czasu swych obrad, musi „spytliwać“ sprawy bieżące, każdą ważniejszą, większą sprawę odkładając z roku na rok.

Oto jest owa „polityczna autonomia“ Galicyi, do której wdycha p. Pacak!

A już najsmieszniejsze jest, gdy stawia on autonomię galicyjską i kroacką zupełnie w jednym rządzie, mówiąc, iż posłowie czescy domagali się takiego samorządu politycznego, jaki istnieje w Galicyi i w Kroacyi. Kroacya ma pewne spra-

wy z Węgrami wspólne, dla tych wybiera do Sejmu węgierskiego 40 posłów — ma nieco spraw, w których ustawodawstwo jest wspólne, więc należy do węgierskiego Sejmu, ale egzekutywa jest autonomiczna — ma wreszcie szereg spraw, zupełnie autonomicznych, należących do krajowego, kroackiego ustawodawstwa i rządu. Te sprawy dzieli ustawa ugodowa węgiersko-kroacka na trzy działy: sprawy wewnętrzne — oświaty — i sprawiedliwości. Sprawy wewnętrzne zaś określa bardzo szczegółowo i obszernie tak, że należą tu oprócz bezpieczeństwa publicznego i administracyi politycznej w ścisłym znaczeniu: wszelkie sprawy zdrowotne, sprawy przemysłu, handlu, rolnictwa, górnictwa, sprawy kultury dróg i kanałów, wszelkie sprawy agrarne, leśne i t. p. Dodajmy do tego sprawy szkół i oświaty, tudzież całą sprawiedliwość — a mamy obraz, jak szeroko rozciąga się kroacka autonomia. Ta autonomia jest złożona co do swej ustawodawczej strony w ręce Sejmu, co do wykonawczej zaś, w ręce kroackiego rządu krajowego, na którego czele stoi ban, Sejmikowi kroackiemu odpowiedzialny. Odpowiedzialność ta nie jest teoretyczna tylko, ale osobną ustawą uregulowana. A dodać należy — choćby tylko zupełnie ogólnikowo — że strona finansowa stosunku Kroacyi do Węgier, jest uregulowana bardzo dla pierwszej korzystnie i że z dóbr koronnych kroackich nie bez zezwolenia Sejmiku kroackiego sprzedane być nie może. U nas inaczej!

Widzimy z tego, że Kroacya ma rzeczywiście autonomię — istotną, konstytucyjnie zagwarantowaną odrębność. Do takiej odrębności dążyła niegdyś rezolucya Sejmu galicyjskiego, wzorowana ściśle według wzoru kroackiego — ale dążyła bez skutku. Co Galicya ma autonomii, to wytargował s. p. Ziemiakowski przy układaniu grudniowej konstytucyi, która w kilku punktach poszła dalej w kierunku samorządu, niż jej poprzedniczka, zawarta w lutych patentach ministerstwa Plener-Lassera. Ależ toż samo mają wszystkie prowincye. To nie jest coś takiego, coby Galicyę od innych krajów austriackich różniło, lub jakkolwiek jej odrębność tworzyło.

Ozuliśmy się w obowiązku poczynienia tych kilku uwag, może nieco za obszernych, ażeby nie dopuścić do fałszywego mniemania, jakoby Galicya miała jakiegokolwiek odrębne autonomiczne stanowisko. Jak daleko sięgają prawnopaństwowe życzenia posła Pacaka dla Czech, nie wiemy — ale to pewna, że jeżeli żąda on takiego autonomicznego stanowiska, „jakie ma Galicya“, to p. Koerber śmiać może na to przystać — bo w stosunku Czech do Austrii żadne w takim razie zmiany nie są konieczne. Bajka zaś o wielkiej autonomii galicyjskiej, która dość się w austriackiej prasie przyjęła, należy do kategorii owych „prezentów“, rzekomo Galicyi czynionych. Nie ma ani autonomii więcej, ani finansowych „prezentów“ więcej, niż w innych prowincjach.

## PO NAD SIŁY.

POWIEŚĆ  
napisał

SEWER.

— A więc czem? Ach prawda, szkołą w Białej, czy czemś podobnym takim!... Machnął ręką. Jesteśmy dziś na operze, potem na raucie u księżny, proszę cię, bądź ładna i miej ten sam szyk, twój szyk, którym się ludzie z towarzystwa zachycają.

— Nie mam go — odpowiedziała swobodnie.

— No, no, nie udawaj, nie graj roli pensyonarki, bo to także szyk naiwności, ale już przestarzaly. O w pół do ósmej wyjeżdżamy do teatru. Do widzenia, moja dyplomatko. Taką jesteś dyplomatką, że nawet z ojcem dyplomatykujesz...

Wyszli.

— Ja jestem dyplomatką — powtórzyło dziewczę. — Ja i dyplomacya, co to znaczy? Dlaczego ja z moim ojcem nigdy nie mogę się porozumieć? Wpadła w zadumę. Pewno dlatego, że ja jestem naiwną i szczerą, a ojciec mój dyplomata. — Westchnęła, szepcząc: Któż jestem, jeśli o sobie powiedzieć nie mogę? Ja jestem gwiazdą życia, co o świecie, skąpca w krwawej jutrzence, wychodzi różana — a dzień będzie wtenczas biały, gdy ja zagasę!...

Urszula włożyła pięćdziesiąt sztuk biletów z pyzatyimi aniołkami do skórzanej torby, lańcuszki

jej okryła silnie kolo ręki i wyszła wzruszona przez plac Maryacki do galicyjskiej Kasy oszczędności.

Na pierwszym piętrze w kancelaryi przy olbrzymim biurze pracował wysoki o srebrnym włosie, łagodnym spojrzeniu, szerokim czole mężezyzna. Ował jego twarzy okrywała broda, jak śnieg biała, pod orlim nosem wąs delikatny, jedwabisty.

Zobaczył wchodzącą Urszulę, uśmiechnął się rad i mówił:

— Zaraz, zaraz, tylko pokończę — rachował szybko półgłosem.

Urszula siadła, wpatrując się z upodobaniem w sympatyczną twarz, zdradzającą dużo energii, odwagi i męskiej dzielności...

— Skończyłem, — zawołał, rzucił pióro i powstał. — Szanowną koleżankę witam! Co sprowadza poetkę życia do tej nory cyfr, procentów i pieniędzy?

— Piękną mi nora, — odparła Urszula, podając rękę do uścisku. — Nie uwierzysz, dyrektorze, z czem przychodzę.

— Z podpisanym weksłem. Z czemżeby do starego i kasy, mości dobrodzieju?

— Nie zgadłeś. Przychodzę do kasy z pieniędzmi!

— I nie wydałaś ich, pani, po drodze, moćdzieju, a to ciekawe!

— Czekaj, dziecko, dopiero je tu wydam.

Urszula wszystkich przyjaciół, których lubiła, nazywała dziećmi.

— Dochowałaś się miłego gagatka.

— Urszula położyła pakiet tysiącguldenowych papierów na stole.

— Tyle, — zawołał dyrektor — skąd, jak?

— Powinno tu być za rok pół miliona, lecz mnie oszukano podstępem.

— Skarżyć — zawołał, licząc szybko.

— Wszystko się stało legalnie. Zrabowano mi nieprawie.

— Pięćdziesiąt tysięcy! Ależ to grosz! Więc co się stało?

— Sprzedałam dziesięć procentów na całą kopalnię w Swobodzie za nędzne sześćdziesiąt tysięcy. Dziesięć zatrzymuję w domu na drobne wydatki. Jestem skończona idiotka, jeden szyb daje dziś dwa tysiące dziennie. Miejsca jest na pięćdziesiąt szybów, a może na sto.

— Już wiem. Pan Edward brał tydzień temu sześćdziesiąt tysięcy, niezawodnie dla panny Urszuli. Wczoraj opowiadał mi cuda o kopalni i dochodach swych.

— Wszystko prawda! Ma pięćdziesiąt procentów brutto.

— Obdziera bogactwo narodowe.

— Obdziera — zawołała Urszula. — Z jego bogactwa dla kraju ani centa, ani okruszyny... niel...

— Jak mógł przedsiębiorca podpisać taki kontrakt?

— Musiał, przysięgam ci, musiał!... Serce, uczucie, miłość...

(C. d. n.)

## Sprzedż Schodnicy.

Prospekt finansowy, wydany przez francusko-belgijskie konsorcjum, a omawiający w ogólnych zarysach utworzyć się mające towarzystwo akcyjne „La Schodnica”, stał się hasłem do bardzo ożywionej kampanii dziennikarskiej i gorączkowej akcji w kołach finansowych. Czas krakowski pierwszy uderzył na alarm, za nim pojawiły się mniej lub więcej nieprzychylnie oceny w innych krajowych dziennikach, a *N. Fr. Presse* z wyżyn swej giełdowej powagi zapiniowała, że mamy przed sobą *eine recht eigen-thümliche Finanzgründung*. Równocześnie zakotłowało się po bankach. Członek rady nadz. banku hipot., p. Wielowieyski, przyjął jedną z najwybitniejszych ról w całej akcji, której bezpośrednio następstwem był ogłoszony w krajowych i zagranicznych pismach komunikat pp. Tołłoczki i Bilińskiego, że warunkowo tylko przyjęli miejsce w radzie zawiadowczej, a ostateczną decyzję zastrzeżli sobie na później.

Jednym słowem opinia publiczna poruszyła się nie na żarty. Na widok, jaką energią i odwagą zaczyna ona rozwinąć, jak gorąco stawiać w obronie honoru i interesu krajowego, jak troskliwie bada, czy powstająca kreacja finansowa będzie miała dostatecznie zdrowe podstawy i nie narazi na stratę akcyonariuszy francuskich — aż serce rośnie każdemu — kto nie miał sposobności spojrzeć za kulisy aż tam, gdzie siedzą wyższe potęgi, ciągnące bohaterów za odpowiednie sznurki.

Wiadomo, że równocześnie z każdym syndykatem finansowym, zawiązującym się dla pewnego interesu, powstaje kilka innych, celem rozbicia tegoż. Powstaje wtedy zasadnicza kwestya, kto ma zarobić, czy p. Kohn, czy p. Mayer, vicomte de Meyral czy baron von Ofeenheim. Wszystko inne staje się rzeczą uboczną, potrzebną jedynie dla celów taktyki. Istotna wartość Schodnicy i innych obiektów, stosunek jej do ceny kupna, plany dalsze towarzystwa, honor kraju wobec zagranicy — to bardzo dobre atuty, którymi wojować trzeba, ale właściwą sprężyną jest pytanie: kto ma zrobić schodniczy interes i zarobić na nim, czy grupa p. Meyrała, czy pp. Potocki-Rappaport z p. Ofeenheimem. W imię tak wysokich celów arystokracja nowego i starego testamentu mogła bez wahania związać się, zorganizować kampanię, połączyć swe wpływy w Wiedniu i w kraju, uderzyć na alarm, rozdzielić role, trącić wysoko napięte struny opinii publicznej.

Czy akcja cała może stać się groźną p. Meyrałowi i jego grupie, pokaże najbliższa przyszłość. Złożenie, lub niezłożenie pierwszej raty w przepisany termin będzie znakiem, kto zwycięży: syndykat gründerów, czy „rozbijaczy”.

Co do nas, mieliśmy wielokrotnie sposobność zaznaczyć swe stanowisko zasadnicze, że każda wogóle sprzedaż będzie ubolewania godnym faktem jako przejście ostatniej u nas wielkiej kopalni naftowej w ręce obce. Skoro jednak postawiono sprawę Schodnicy w ten sposób, że bezwarunkowo sprzedaż będzie, a idzie jedynie o to: komu i za jaką cenę — powinno się dążyć wszelkimi siłami, aby sprzedaż ta odbyła się w możliwie najkorzystniejszych warunkach. A w tym kierunku nie oddajemy się żadnym złudzeniom.

Zbyt dobrze znamy targ wiedeński, wszystkie Creditanstalt, Anglobanki i Bankvereiny, aby wiedzieć, że jeśli co da się tam uzyskać dla Galicji, to chyba pożyczka lichwiarska albo kupno za dziesiątą część wartości.

Nie zachwyca nas bynajmniej cena, ofiarowana przez Francuzów, ale bądź co bądź cena ta stoi w pewnym racjonalnym stosunku do oszacowań „komisyj znawców”, zwolanej w swoim czasie przez g. Kasę oszczędności. Osoby zaś, które obecnie występują w złe zamaskowanej roli „rozbijaczy”, w ciągu kilku ostatnich lat wielokrotnie zachodziły kolo Schodnicy z takimi propozycjami, że niepodobna ludzi się, aby w razie rozbicia interesu z francusko-belgijską grupą wniosły ze swej strony ofertę inną — jak „na bruch”.

Nie przesadzamy wypadków, nie bronimy z góry kreacji francusko-belgijskiej. Twierdzimy jedynie, że ani cena kupna — raczej za niska, niż za wysoka — ani wysokość kapitału akcyjnego nie dają jeszcze powodu, ani prawa do wykrzykiwania na przygotowaną się „panamę”.

Nie wysokość kapitału stanowi sama przez się o zdrowotności przedsiębiorstwa, ale z jednej strony wysokość t. zw. „faux frais” tj. tych kosztów, które zamiast iść na produktywno cele, utonęły w kieszeni pośredników większego i mniejszego kalibru, z drugiej strony uczciwe i rozumne kierownictwo, wreszcie sposób bilansowania. Ponieważ zaś brak jeszcze dat co do tych wszystkich znamienitych punktów, przeto cały alarm — podjęty po części w dobrej wierze — uważamy za przedczesny, a w skutkach swych za korzystniejszy dla stańczykowsko-wiedeńskiego konsorcjum, niż dla kraju.

Nie wiemy jeszcze, jakim torem poprowadzą nowonabywcy kupione przedsiębiorstwa, o ile będą uczciwie gospodarować, dobrze eksploatować obecne i odkrywać nowe tereny. To pewna jednak, że kraj.

sprzedający dziś przedmiot o realnej wartości za bądź co bądź racjonalną cenę, nie może ponosić odpowiedzialności za przyszłą gospodarkę Francuzów, tak samo, jak hańba za Panamę na Francję spadła, a nie na rzeszopolitą panamską.

Zapewniano nas z dobrze poinformowanego źródła, że robota cała nie jest też pozbawiona charakteru politycznego. Ale i bez tej przynieszki niepodobna nazwać inaczej, jak wstrętnem, nadużywania wielkich, ogólnych hasła do celów prywatnych. Nie o interes kraju, ani honor kraju tu idzie, ale w pierwszej linii o zwykły, pospółty „geszeft”!

## KORRESPONDENCYE.

Warszawa, 18 kwietnia.

(Z chwili).

W drugie święto depesza Agen. półn. przyniosła nam treść uspakajającego przemówienia ministra skarbu, będącego niejako zaprzeczeniem krążących uporeczywie o wojnie pogłosek. Podobne, urzędowe zaprzeczenia nie znajdują zazwyczaj wiary i ostatnie podzieliło tenże los. Nie mówi się wprawdzie już tyle, co przedtem, o wojnie, natomiast wspomina tem dobitniej o kilku, jakoby postanowionych aneksjach w Azji.

Pobyt cesarza w Moskwie dostarcza wątku do różnych domysłów, które bądź co bądź nie stoją w związku z pokojowym oświadczeniem pana ministra.

Tymczasem przedstawiciele wielkiego przemysłu Warszawy pospieszili już na wystawę do Paryża. Najliczniej reprezentowane będzie garbarstwo, przemysł żelazny i miedziany. W ostatnim dziale nadzwyczaj okazale występuje firma „Borman i Szwede”, która prócz aparatów gorzelniowych i cukrowarskich, wystawionych na własny rachunek, urządziła w sekeyi rządowej dział „monopolu wódeczanego”.

Rolnictwo nasze popisuje się przeważnie nasionami buraka cukrowego i hodowlą koni. Natomiast koncert polski — jak wam już doniosłem — przynajmniej na razie nie przyjdzie do skutku, gdyż dyrektor Mlynski po zbadaniu sprawy na miejscu, przyszedł do przekonania, że popis ten w jesieni może mieć znacznie większe szanse powodzenia.

Za to naszych melomanów czeka nielada uczta. Niebawem wystawiona zostanie nowa polska opera „Mazepa” Müllheimera, a wkrótce potem usłyszymy „Halke” po raz 500-setny, rozumie się z paną Kruzelnicą w roli tytułowej. Już dziś świat muzyczny przygotowuje się do owacyi nie tyle może... na pamięć Moniaszki, ile dla pana... Śliwińskiego, który także w tym czasie będzie święcił jubileusz swej pracy scenicznej, tak owocnej dla sztuki!! Jemu bo zawdzięcza Warszawa przeffancowanie tylu bomb, fars i farsideł i cały tingl-tanglowy repertuar teatru Malego! Zasięga istotnie nielada i warto iść na benefis pana Ludwika, zwłaszcza, że Kochany pan Ludwik przygotował znowu premierę „Niewolnika greckiego”! a nadto zamysła wznowić „Myszy bez kota”, Jordana, chociaż pan Ludwik nie lubi w ogóle sztuk polskich autorów, bo... bo... się nie dają lokalizować!

„Dzierżawca z Olesiowa”, Przybylskiego, publiczności podobał się bardzo, krytykom mniej.

Druga z kolei konferencja na rzecz kasy, nie ściąganie zdaje się tylu słuchaczy, co pierwsza. Być może, że przyczyną tego pora poświęć, a może temata zbyt literackie. Zresztą zobaczymy wieczorem.

Przy uniwersytecie warszawskim ma powstać katedra chorób dziecięcych, dla której urządzona będzie w jednym ze szpitali miejskich specjalna klinika.

Sprzedż węgla, zakontraktowanego przez władze na potrzeby miasta, ostatecznie powierzona została specjalnej komisji, złożonej z członków kuratorium trzeźwości i Towarzystwa przeciwzabraczego z ks. Zym. Chelmieckim na czele. Komisja będzie decydowała o warunkach i cenach sprzedaży i kontrolowała nabywających detalistów. Ukróci to zapewne nadużycia, jakich się do ostatnich czasów, mimo surowych represalij, dopuszczano. *Głębosz.*

Londyn, 16 kwietnia.

(Raport urzędowy o rozwoju Egiptu. — Owacje dla gen. White'a. — Gatacre a Methuen. — Święta wielkanocne).

(?) Wojna południowo-afrykańska tak dalece absorbuje uwagę kraju, że nawet wypadki pierwszorzędnej wagi nie wywołują zwykłego wrażenia. I tak raport wielkorządy Egiptu, wiehrabiego Cromera był rok rocznie szeroko i wszechstronnie rozbiegany. Z raportu tego dowiadujemy się, jakie postępy materialne i moralne uczynił Egipt w ciągu roku i o ile posuwało się naprzód dzieło absorbcji jego przez cywilizację brytyjską. Problem ten przestał być wysoce interesującym, a jeżeli Anglicy, przeświadczeni, że im żadne niebezpieczeństwo na tym punkcie nie grozi, pominieli prawie całkowicie mileżeniem

ten urzędowy dokument, to świat postronny nie ma powodu zbywać go lekceważąco. Kilka statystycznych danych przedewszystkiem podniesione być winny.

Nigdy jeszcze dochody egipskiego skarbu nie wzrosły się do takiej wysokości, jak w ostatnim roku. Przewyżka dochodów nad wydatkami wynosiła 120.000 f. szt. a kapitał rezerwowo odłożony na możliwe przypadłości przyszłości wynosi już 3.617.000 f. szt. Nie wiele państw europejskich od dawna zagospodarowanych, może pochłubić się taką rezerwą. Dług państwowy doszedł do 103 mil. f. szt. Całość dochodów, na które skarbu rachuje w roku bieżącym, oszacowaną została na 10.330.000 f. szt.

Drogi żelazne dały przeszło 2 mil. dochodu, a coraz bardziej powiększający się ruch przewozowy na nich, świadczy o rozwoju ekonomicznego życia. Dochód z komór który się podwoił w ciągu ostatnich dziesięciu lat, daje już 2.112.000 f. szt., i wojna Sudańska nie tylko nie przyprawiła straty, ale otworzyła nowe źródła dochodów, jak np. z telegrafów.

Ale co najbardziej zasługuje na uwagę, że ten pomyślny stan finansów egipskich ma miejsce przy największej klęsce, jaka może dotknąć dolinę Nilu, mianowicie, niedostatecznym wylewie rzeki. Trzeba by chyba powtórzenia tej klęski w roku bieżącym, aby uciec się było trzeba do wielkich środków pomocniczych na szeroką skalę. W roku zeszłym pokazała się nadzwyczajna użyteczność owych rezerwoarów wody w wyższym Egipcie, które kosztują olbrzymie sumy, ale ocalają kraj od plagi. Susza i niski stan wody pozwolił posunąć prace nad kanałem Bahr-el-Jebel, pomiędzy jeziorom No a Shambo, co jest rękomią pomyślnego stanu rolnictwa i uprawy bawełny, nawet w razie tak niskiego wylotu i takiej posuchy, jak ta, co zaskoczyły Egipt w roku ostatnim.

Przylączenie Sudanu dało, podług słów Lorda Cromera, nowego bodźca rozwojowi Egiptu i zadowolilo mieszkańców, ale naturalnie zaniechany stan ekonomiczny tego nowo podbitego kraju, daje się we znaki finansom egipskim, w tym roku i prawdopodobnie w następnych kilku. Lecz jest to szczegół podrzędny wobec doniosłego znaczenia, jakie ma dla Wielkiej Brytanii posunięcie o tyle swych protektoratów i posiadłości. Nawet stosunki z sąsiednią Abisynią mają niezostawiać nic do życzenia.

Jakkolwiek taki raport, skreślony nie tylko dla Anglii, ale i dla całego postronnego świata, jest z natury swej optymistyczny, to bezstronność nakazuje przyznać, iż Egipt pod protektoratem angielskim rozwija się bez przerwy, że ocalony został od finansowej ruiny i od popadnięcia w barbarzyństwo. Nieprzyjacielem Anglii mogą żałować, że ona a nie inny naród podjęła się tej misji cywilizacyjnej, i że piętno brytyjskie położone jest na kraju Faraonów, ale wątpliwości nie ulega, że dzieło postępu rozwija się tam normalnie.

General White, waleczny obrońca Ladysmithu, jest tutaj bohaterem chwili. Przyjęto go gorąco i świetnie przy wyładowaniu w Southamptonie i można przewidywać różne owacje na jego cześć w Londynie. Jak wiadomo, wrócił on tutaj dla polepszenia zdrowia i odpoczynku, ale ku zdziwieniu tych, co pospieszili na jego powitanie, wygląda on zdrowo i czysto. On sam twierdzi, iż wstyd mu przedstawiać się jako chory, tak wiele już morska podróż sama przyczyniła się do postawienia go na nogi. Ale trzeba czekać jeszcze czas jakiś, zanim cała tajemnica rzekomej choroby generała sir Jerzego Whita wyjaśni się. Dowiedzieliśmy się z depesz tak dobrze poinformowanego korespondenta, jakim jest p. Winston Churchill, że generał miał powody do wielkich skarg na ministerstwo wojny i widzieliśmy następnie, że trzy razy zmieniono jego przeznaczenie, zanim pokazała się potrzeba dać mu urlop na rekonwalescencję! Niedyskretnej chmarze reporterów, co go obiegli przy wyładowaniu i wypytywali o nieporozumienia z ministerstwem wojny i o przyszłej jego roli, odpowiedział z urzędową dyskrecją, odmawiając wszelkich wyjaśnień. Ale nie ma podobienstwa, aby prawda mogła ukryć się na długo. Z innej strony niezawodnie wyjdzie także wiele szczegółów zakulisowych o obecnej kampanii, mianowicie od generała Gatacre. Lord Roberts odjął mu komendę dywizji i odwołał z teatru czynnych operacji, nakazując mu powrót do Anglii. Trudno o cios dotkliwszy dla miłości własnej generała, którego cała przeszłość zawodowa runęła po tych dwóch katastrofach, które obciążały go będą: Stormberg i Reddensburg!

Ale jeżeli kara jest zasłużona, to surowość jej nie omieszkała wywołać reakcji na korzyść ofiary. Przypominają z wielu stron, że i inny generał popełnił większe jeszcze błędy, a pomimo tego nie tylko ukarany nie został, ale powierzano mu są ważne operacje wojenne. Tym szczęśliwym, ale nie zasłużonym jest Lord Methuen. Jego osłanianą najwyższe protekcje i stanowisko, jakie zajmuje w świecie arystokratycznym i salonowym! Niesprawiedliwość i faworytyzm: oto zarzuty, jakie słyszeć się dają, formułowane półgębkiem w kołach wojskowych.

Święta Wielkanocne nie są obchodzone w Anglii zadaniami ceremoniami nadzwyczajnymi. Drugie święto jest dniem zabaw powszechnych przy zamknięciu biur i kantorów. Popsul je deszcz tym ra-

Na sezon wiosenny i letni

Materje wełniane, Batysty, Zephyry,  
Viole Perkalę, Satyny najmodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów, plac Maryacki l. 8.

zem. Wszystkie muzea i zbiory, wszystkie teatry były przepelnione. Dano kilka nowości, o których napisać mi przyjdzie zapewne. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje „Zaza“, sztuka francuska, napisana dla pani Rejane, a skandalicznie niemoralna. Pieprzna przyprawa nie zdaje się już drażnić podniebienia dzisiejszej Anglii!

## Wystawa paryska.

### Odwrotna strona medalu.

Z pism francuskich wnosząc, zostało otwarcie wystawy dokonane w najzupełniejszym porządku. Inaczej jednak twierdzą korespondenci pism obcych, zwłaszcza niemieckich. Złośliwej krytyki nie szczędzą nawet ci z nich, którym udało się zdobyć markę bezstronności. Oto, co między innymi pisze n. p. Conrad Alberti:

Aparat administracyjny okazał się wprost niedołącznym. Do dziś dnia ogrodzenie i ubezpieczenie wejść na wystawę jest niezupełne. Przy wielu kasałach nie przyjmowano miedzi. Z drugiej strony publiczność, nie zapatrzywszy się w dostateczny zapas drobnej monety srebrnej, musiała rezygnować ze zwiedzania wielu miejsc, do których osobno wstęp opłacać trzeba. A już najbardziej podrażnił Paryżan system, a raczej brak systemu, który okazał się przy zaproszeniach. Jeszcze w piątek wieczorem nie otrzymało ich wielu dygnitarzy na uroczystość, która odbyła się w sobotę w południe! I podczas, gdy wolnymi kartami wstępu formalnie zasypano półświatek — tak, iż w dniu otwarcia miało się wrażeń, jakby to była wystawa kokot, wielu z wystawców nawet, zwłaszcza zagranicznych, nie mogło doprosić się zaproszenia. Generalni komisarze obcych mocarstw byli w rozpacz; generalny sekretaryat, który tak dalece nie dorósł do zadania, że od paru tygodni przestał prosto odpowiadać na listy, pozostawił ich na lodzie.

Alberti przypisuje ten zamęt nie tylko niedbalstwu, lecz także wrodzonemu u Francuzów lekceważeniu cudzoziemców.

### Pierwsza wizyta monarsza.

Mr. Arago, specjalnie powołany do oprowadzania monarszych gości po wystawie, święcił swój debiut w tej roli d. 18. bm., dzięki przybyciu królowej saskiej. Rozpoczęła ona zwiedzanie od oddziału niemieckiego w sekcji dla sztuki stosowanej do przemysłu. Najdłużej studyowała królowa wyroby z porcelany i bawarskie interieury.

### Gryzетка w szlafroku.

Na szczycie monumentalnej bramy ustawiono alegoryczną figurę m. Paryża, która dała powód do niesłychanej wrzawy. Twórca jej, Moreau-Vantier, odbiegł tak dalece od alegorycznych szablonów, że z wielu stron posypały się, jak z rękawa, protesty przeciwko figurowaniu takiej Lutecyi u wejścia na wystawę. Twierdzi mianowicie wielu znawców, że jestto nie Lutecya, jeno zwykła, jakich mnóstwo uwija się po bruku, gryzетка w szlafroku. I — Bogiem a prawdą — ta kamienna dama w swoim szykownym, nowoczesnym stroju, w szubie, przypominającej peniuary, zbliża się raczej do typu kobiet z półświatka, aniżeli heroin. Niefortunny układ lewej ręki i wyraz twarzy żadnej nie pozostawiają wątpliwości co do źródeł natchnienia, skąd zaczerpnął artysta swą kompozycję.

Jakoż wyszedł był już rozkaz oficjalny, by gryzetcę w szlafroku zdjąć z kopuły głównej bramy, na razie jednak pozostał niewykonany.

### Oświetlenie wystawy.

Wedle pobieżnych obliczeń zużyje tegoroczna wystawa na swe oświetlenie około 350 milionów metrów kubicznych gazu.

Na samą iluminację gmachów i monumentów publicznych wieczorem dnia 14 b. m. zużyto około 100.000 m. sześć. gazu — t. zn. dziesiątą część tej ilości, którą potrzebuje codziennie Paryż na oświetlenie całego miasta.

W r. 1855 roczne zapotrzebowanie gazu w Paryżu wynosiło zaledwie do 40,774.000 m. sześć. gazu.

W r. 1867 konsumpcja roczna tego artykułu doszła do 136,569 762 m. sz., z czego poszło na cele wystawy 14,235.157 m. sz.

Do wprost fantastycznych rozmiarów doszła konsumpcja gazu już w r. 1878. Roczne zapotrzebowanie Paryża w tym okresie przedstawia 211,949.517 m. sz., z czego przypada na wystawę 20,752.289 metrów sześciennych.

Cyfra roczna podniosła się w r. 1889 aż do 312,258.370 m. sz.; wystawa jednak uczestniczyła w niej sumą tylko 14,560.000 m. kubicznych.

W r. 1900, jak przypuszczają, okaże się, że przeciętne zapotrzebowanie dzienne wyniesie 1 mil. c. sz., z czego przypadnie na wystawę około 25 milionów c. sz.

### Depesze gratulacyjne.

Z okazji otwarcia wystawy przesłali naczelnemu jej dyrektorowi A. Picardowi, serdeczne życzenia, między innymi rosyjski minister skarbu Witte, prezydent cesarskiej komisji dla sekcji rosyjskiej M. Kowalewski, burmistrz Pilzna czeskiego, dr. Petak, jakoteż Pragi, dr. Srb.

Pod adresem Izby handlowej m. Paryża nadeszły gratulacje od stowarzyszenia kupców i przemy-

słowców w Berlinie i od Izby handlowej w Reggio-Emilia we Włoszech.

O telegramach urzędowych wiadomo czytelnikom z depesz.

## Z kraju.

Stanisławów, 19 kwietnia.

(Ze sfer sądowych, teatr, koncerty.)

W tych dniach opuszcza miasto nasze radca sądowy, p. Juliusz Turteltaub, przeniesiony w charakterze nadradcy do wyższego sądu krajowego we Lwowie. Z p. Turteltaubem tracimy jednego z najdzielniejszych i najteższych sędziów, cieszącego się sympatją i poważaniem, nie tylko w kole zawodowych prawników, ale i w bardzo szerokiej warstwie mieszkańców całego miasta. Nadzwyczajna zacność charakteru, uczynność i uprzejmość w traktowaniu mających styczność ze sądem publicznością, i ścisła bezstronność, z jaką przeprowadza wszystkie powierzono sobie sprawy, cechowały m. p. radcę.

Teatr polski pod dyrekcją p. Adama Müllera, bawiący od kilku tygodni w naszym mieście, cieszy się z powodu nadzwyczajnej staranności w wystawianiu najnowszych sztuk, dobrem powodzeniem, a publiczność, która coraz liczniej na każdym przedstawieniu zapełnia salę teatralną, nie szczędzi pochwał dyrektorowi i innym artystom. Niepoślednią siłą i podporą teatru jest młoda i utalentowana artystka pani Turska, która mogłaby być cennym nabytkiem dla większej sceny.

W środę 18 b. m. wystąpił gościnnie tenor opery lwowskiej p. Stanisław Orzelski w operetce „Czarodziej z nad Nilu“, zachwycając swym potężnym i metalicznym głosem liczną zgromadzoną publiczność, która przyjęła sympatycznego gościa owacyjnie. Także pani Czajkowska, artystka o dźwięcznym i przyjemnym głosie, zbierała za odśpiewanie pięknych arjów huczne oklaski. Sympatycznym i miłym Ramzuńcem była pani Turska. (St.)

## Z akademii umiejętności.

W akademii umiejętności odbyło się posiedzenie administracyjne komisji fizyograficznej, któremu przewodniczył prof. dr. Karliński. Komisja wydała w roku 1899 tom 34 swoich sprawozdań, tudzież drugą część 10 zeszytu „Atlasu geologicznego Galicji“, na ukończeniu jest druk zeszytu 8 i tekstu do zeszytu 12. Prace komisji postępowały, podług programu, uchwalonego w marcu r. z. Do wydania częścią w sprawozdaniach, częścią w Atlasie geologicznym otrzymała komisja następujące prace: 1) p. J. Paczosińskiego: „Spis roślin, zebranych na Podolu, w północnej Besarabii i około Zdobunowa na Wołyniu“; 2) dra F. Kamińskiego: „O nowym dla flory krajowej gatunku w rodzaju Utricularia“; 3) prof. R. Gutwińskiego: „Głony Suchy i Makowa“; 4) p. F. Schillego: „Fauna lepidopterologiczna doliny Popradu i jego dopływów“; 5) p. M. Rybińskiego: „*Trechus fontinalis* n. sp.“; 6) prof. M. Łomnickiego: „Tekst do 12 zeszytu Atlasu geologicznego Galicji“; 7) dra W. Friedberga: „Mapa geologiczna Ropczyce-Dębica“; 8) prof. dr. W. Szajnochy: „Mapy geologiczne: Wola Michowa i Brzozów-Sanok“; 9) p. J. Górala: „Analiza siana łąkowego w okolicy Bóbrka koło Oświęcimea“; 10) p. Krzemienieckiego: „Skład botaniczny siana łąkowego w okolicy Liszek“; 11) p. Mościckiego: „Przyczynek do fizyografii jezemia w Gaheji“.

Rachunek z funduszu komisji za r. 1899, przyjęto i udzielono zarządowi komisji absolutoryum. Uchwalono następnie projekt prae i preliminarz budżetu na r. 1900, między innymi przyznano zasiłki: w sekcji geologicznej na dalsze prace mapowe dla Atlasu geologicznego i na opracowanie zbiorów geologicznych komisji, w sekcji zoologicznej na oznaczenie chrząszczów należących do muzeum, na badania motyli, owadów siatkoskrzydłych i szarańczaków w okolicy Rytra, wreszcie na wycieczkę koleopterologiczną na Czarną Górę, w Seceji rolniczej na dalsze badania łąk, na badania geologiczno-rolnicze i na dalszą pracę nad mapą leśną Galicji.

Przewodniczącym komisji na rok 1900 obrano ponownie prof. dra F. Kreutzta, skrutatorami rachunków komisji pp. prof. dra E. Godlewskiego i dr. D. Wierzbickiego, zastępcami skrutatorów: prof. K. Bobka i uadkokomisarza A. Nowickiego, do komisji kontrolującej muzealnej wybrano prof. K. Bobka, dr. T. Garbowskiego i prof. dra E. Godlewskiego. Zatwierdzono delegatów do zarządu muzealnego wybranych przez sekcję zoologiczną, botaniczną i geologiczną, S. Stobieckiego, prof. dra E. Janczewskiego i radcę J. M. Bocheńskiego. Wreszcie wybrano czterech nowych współpracowników komisji, mianowicie A. Kędziora we Lwowie, prof. dra S. Klemensiewicza we Lwowie, dra L. Nowakowskiego w Czernichowie i dra F. Tomaszewskiego w Samborze.

## Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażyczyna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 20 kwietnia.

### Jutro:

- 21 kwietnia Sobota, Anzelma biskupa. — Sobota weł.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 10, zachód o godz. 6 minut 49.
- O godzinie w pół do 4 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Kordyan“.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Lalka“.

**Stan zdrowia ka. arcyb. Morawskiego** z każdą chwilą gorszy. Według biuletynu, wydanego dziś rano o godz. 11 przez dr. Wieczkowskiego:

„Temperatura się podniosła, siły upadają, sennosć się wzmacnia, przytomność utrzymana“.

Dokoła łoża zgromadzili się księża z biskupem Weberem. Lekarze dr. Zajackowski i dr. Mach nie odstępują chorego ani na chwilę.

**Szczególnych praktyk** dopuszcza się wobec podróznich służba kolejowa na dworcu Podzamcze. Dziś rano skarżyła się przed nami pewna pani, iż wczoraj wieczorem o g. 6, gdy przyjechała z Brodów, kazano jej otwierać na dworcu kosz z sukniami, owinięty sznurem. Scena ta trwała prawie 1/2 godziny, a dodać należy, że wspomniana dama przyjechała z chorą córką i musiała czekać na załatwienie tej „urzędowej“ czynności. Ponieważ zresztą wszystkich innych podróznich puszczono z pakunkami wolno, przeto zachodzi tu widocznie jakaś nielegalność. Dyrekcja kolei zechce tę sprawę zbadać.

**Bitwa na placu Bernardyńskim** musiała być stoczona kiedyś, przed wiekami, dziś rano bowiem robotnicy, pracujący przy robotach ziemnych, znaleźli na znacznej przestrzeni koło placu Bernardyńskiego mnóstwo podków i kości końskich, które ciekawie oglądały kumoszki targowe.

„Gejsze“ pożegnała wczoraj publiczność lwowska, zapełniwszy szeregami teatr. Galeria nie zaniedbała przy tej sposobności okazać swego wesoło-dobrodusznego usposobienia wobec ulubionej operetki. W akcie III. przychodzi piosnka, dość zresztą nieosobliwa, która polega na tem, że artystka wykonywa ją przez pół śpiewem, a przez pół śmiechem. Otóż rozbawiona galeria wtórowała jej śmiechem tak hucznym, że aż parter musiał sykaniem przywoływać ją do porządku. „Gejszy“ należy się od Lwowa dobre wspomnienie pośmiertne. Bawiła nas na przeszło trzydziestu wieczorach.

**Nieistniejącego adwokata** wyszukał wczoraj dyablik drukarski, przypisując w depeszy z Krakowa rozprawę karną o różne brzydkie sprawy panu J. Wilkoszowi. W rzeczywistości idzie tu o p. Ig. Wielgusa, b. adwokata w Zatorze; w rzędzie adwokatów krajowych żaden nie nazywa się J. Wilkosz.

Pisma lwowskie, które ze znaną uprzejmą skwapliwością przedrukowały odnośny nasz telegram razem z mylnym nazwiskiem oskarżonego, upraszamy również uprzejmie o naprawienie błędu.

**Panna Czaplinska** wyładowała już w Nowym Jorku, i jak stamtąd donoszą, chce założyć wędrowny teatr polski. Czasopismo *Zgoda* pisze o niej: „niejaka pani Czaplinska, z zawodu artystka“. Ślawo! jakże jest to warte uwagi!

**Protest** przeciw projektowi ustawy wodociągowej wniosło wczoraj na ręce prezydenta miasta „galicyjskie towarzystwo dla ochrony drobnego przemysłu“. Imieniem drobnych kupców żąda wydział stowarzyszenia uwolnienia sklepów i magazynów sklepowych od podatku wodociągowego. Protest swój motywuje wydział oplakanem położeniem drobnego kupiectwa, które i tak już ugina się pod ciężarem podatków i dla którego nawet tak drobny wymiar, jak 2 1/2 proc., jest trudnym do udźwignięcia.

**Stow. „Wspólność“** zawiadamia nas: Zamknięcie rachunków za rok 1899 wykazuje, że z funduszu towarzystwa, prócz zapomóg w razie słabości, wypłacono stałą pensję miesięczną 9 wdowom, 7 sierotom i 2 inwalidom, zaś 20 dzieciom członków stypendyum. Ogólny stan majątku z końcem roku 1899 wynosił 17.544 koron. Dyrektorem ponownie został wybrany p. Józef Segeta, skarbnikiem ponownie August Kostkiewicz, sekretarzem Wład. Rodakiewicz. Z grona wydziału jednogłośnie prezesem p. Zygmunt Wojciechowski.

**Z Koła literacko-artystycznego.** Zapowiedziany na dziś wieczór recytatorski p. Juliusza Tennera nie odbędzie się z powodu wyjazdu prelegenta.

**Dzisiejszy „Wiek XX.“** przynosi rycinę, przedstawiającą tę część drukarni „Słowa Polskiego“, w której składa się *Wiek XX.*

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr + 10° R. Pochmurno.

## Kronika krajowa.

**O mandat.** Komitet przedwyborczy dla wyboru posła do Rady państwa z miasta Stanisławowa podaje do wiadomości, iż w niedzielę 29 kwietnia odbędzie się zebranie wyborców, celem wysłuchania wyznań politycznych kandydatów, którzy ubiegają się o mandat poselski do Rady państwa z okręgu wyborczego Stanisławów-Tyśmienica i kandydaturę swą w komitecie przedwyborczym zgłosili.

**Masowy pobór socjalistów.** Z Przemysła donoszą do *Naprzodu*: Masowy asenterunek socjalistów przy tegorocznym poborze wojskowym jest najnowszym zdarzeniem w naszym mieście. Asenterowano około 40 członków organizacji robotniczej. Asenterowano np. tow. Witolda Regera, którego komisja rozstrzygająca dwa lata temu uwolniła jednogłośnie od

wojska, w Pola. dokąd go odesłano z powodu wrzodów na zylkach nożnych, które się ciągle odnawiają. Obecnie powtórnie powołano po dwu latach towarzysza Regera, aby się znowu stawił przed komisją asenterunkową. Lekarz po oglądnięciu nogi oświadczył: „Zupełnie niezdolny — nie nadaje się do służby wojskowej!“ lecz major Krepper rzekł: „Ale dla mnie zdolny!“ i zaasenterowano Regera, przydzielając do rezerwy zapasowej. Asenterowano także tow. Birmana, który od dłuższego czasu cierpi na płuca. Brat jego również asenterowany dwa lata temu, w niespełna rok umarł przy wojsku na suchoty. Asenterowano również młodzieńckiego krawca, napół niemego na trzy lata. Jest członkiem organizacji. Wszyscy asenterowani w najlepszym humorze opuścili gmach poboru, życząc sobie aby mundur wojskowy nie zlamal ich hartu ducha. Na kartach wojskowych napisano im „Vorbehalten“ — jest więc nadzieja, że żadnego nie zostawia w obrębie przemysłowego garnizonu — ale rozmieszczą po całej Austrii.

**Sprzedż dób.** Dobra Krechowce, własność bar. Romaszka, tuż pod Stanisławowem, przeszły w tych dniach w ręce p. Feuersteina. O kupno tych dóbr próżne zabiegi czyniła gmina m. Stanisławowa, której na gruntach tych, do ul. Lipowej przytykających, mocno zależało.

**Wieczór Sienkiewiczowski.** Program obchodu ku czci H. Sienkiewicza w Stanisławowie jest następujący: 1. Kantata, odśpiewa chór Towarz. muzycznego im. Moniuszki. 2. Rzecz o H. Sienkiewiczu, odezwa p. St. Rossowski. 3. Legenda żeglarska, deklamacja, p. N. 4. Szopen: „Czyja wina?“ Chór Towarz. muzycznego im. Moniuszki. 5. Monolog Imé pana Zagłoby, p. W. 6. „Ogniem i mieczem“, uświetnione przez Poboga, akt IV. „W czartowym jarze“ i akt V. „W Toporowie“, odegra personal teatru pod dyrekcją p. Müllera. Zakończą wieczór obrazy z żywych osób, układu artysty-malarza p. St. Janowskiego: 1. Napad Bohuna na dom Kurcewiczów w Rozłogach. 2. Śmierć Longinusa Podbipięty. 3. Quo vadis Domine?

**Aresztowani** w sprawie pogrzebu s. p. Gebalika w Przemyślu, Julian Rychlicki i Stanisław Telega, zostali wypuszczeni na wolną stopę za złożeniem 1.800 koron kaucyi. W więzieniach śledczych pozostają jeszcze Wojciechowski i Kleban, za których również zażądano 1.800 koron kaucyi.

**Pożar.** Z Monasterzysk donoszą nam: Dnia 16 kwietnia straszny pożar nawiedził wieś Hrehorów koło Monasterzysk. Pożar rozpoczął się około godz. 6, a w niespełna godzinie przy sprzyjającym wietrze, objął 40 gospodarstw. O ratunku mowy nie było, wszystkie bowiem przybory ratunkowo padły pastwą płomieni. Wkrótce przybyła straż ochotnicza z Monasterzysk, pod przewodem p. Witoszyńskiego, i ta wraz z żandarmeryą z Monasterzysk, zabrała się energicznie do gaszenia i zlokalizowania ognia. Sprowadzono kilka sikawek z okolicznych wsi, i gaszono do 12 w noc. Im można tylko zawdzięczyć, że cała wieś nie poszła w dymem. Widok wsi jest straszny, gdzie indziej sterczą tylko białe ściany, przeszło 40 rodzin bez dachu, i bez chleba, bo i 800 korey zboża spłonęło.

**Święcenia kapłańskie** otrzymali z rąk biskupa Puzyny w Krakowie następujący słuchacze IV. roku teologii: Bułat Jan, Graca Franciszek, Grygłoski Karol, Jeż Stanisław, Juras Stanisław, Kutek Bartłomiej, Madej Jan, Morajka Jakób, Prorok Władysław, Rudnicki Stanisław, Stojanowski Jan, Wajda Franciszek, Warmuz Maciej, Woźniczka Ignacy, Zajac Tadeusz.

**Zwinięcie poczty.** Czynność urzędu pocztowego w Myszkowicach (powiatu tarnopelskiego) została z dniem 13 kwietnia b. r. czasowo zawieszoną. Gminy i obszary dworskie Myszkowice, Czartorya i Łuka wielka przydzielono do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Mikulińcach.

**Pod koła pociągu** dostała się onegdaj 22-letnia Maryanna Straś, pod Chrzanowem, ale tak szczęśliwie, że przeszedł nad nią cały pociąg nie uszkodzwszy jej poważnie. Odniosła tylko na ciele ciele zdrapania, a na prawej ręce silniejszą kontuzję.

**Stanisławów,** 19 kwietnia. Na zgromadzeniu komitetu wyborczego, odbytem w środę 18 b. m., pod przewodnictwem burmistrza dra Nimhina, nie dyskutowano wprawdzie nad pojedynczymi kandydatami, ubiegającymi się o mandat po drze Bilńskim, ale większość — jak się zdaje — uważa dra Łozińskiego za najpoważniejszego kandydata. Także poważne grono wyborców będzie popierało kandydaturę dra Łozińskiego.

## Z ziem polskich.

**„Polskie mordy rytualne“.** Hakatyści pozazdrościli antysemitom wynalazku mordów rytualnych. Postanowili pójść ich śladem i zaczęli głosić, iż nie tylko żydzi, ale też i Polacy-Kaszubi zdolni są do takich mordów. *Geselliger* zwraca uwagę na fakt, iż podczas gdy kadłub i członki zamordowanego w Chojnicach w tajemniczy sposób ucznia Wintera wylowiono w jeziorze, to rękę prawą znalezione na cmentarzu. Jest to — podług tego pisma — skutkiem przesądu, jaki istnieje wśród Polaków, że „o ile prawa ręka zamordowanego nie spoczywa na miejscu poświęconem, o tyle mordercę spotykają w przyszłości nieszczęścia“. *Danziger Ztg.* zaś tłumaczy fakt rozwiartowania ciała Wintera za pomocą innego zabobonu, który również ma jakoby istnieć wśród Polaków z pod Gdańska. Mianowicie ludność tamtejsza, podług *Danzigerki*, odcina pojedyncze części

zwłok ludzkich, kraje je, gotuje, a następnie zażywa jako lekarstwo, jako „środek sympatyczny“!... A więc wynalaziono polskie mordy rytualne! Poczekajmy jeszcze lat kilka, a wszelkie morderstwa — o ile śledztwo nie zdoła ich rozjaśnić — staną się wodą na młyn hakatyizmu pruskiego, tak jak dziś antysemita gęszefy na nich robują.

**Dobrze zasłużony.** Na Wołyniu w dubieńskim powiecie, umarł w majątku swym Rykańce-Lahadówka, Ludwik Żytyński, obywatel powszechnie szanowany dla niespożytych zasług dla kraju i szlachetnego charakteru. S. p. Ludwik Żytyński skończył uniwersytet w Kijowie, gdzie uczył się na wydziale literackim, potem udał się w podróż za granicę, skąd wróciwszy, oddał się z zapałem pracy około roli, wprowadzając reformy i propagując idee wolności, przywiezione z zachodu; były to czasy pańszczyzniane i on pierwszy w majątku swym zniósł pańszczyznę, zanim rząd rosyjski wydał „złotą hramotę“. W chwilach wolnych od pracy oddawał się studjom historycznym, gromadził numizmaty, których zbiór liczny posiadał, pisywał do pism warszawskich artykuły treści naukowej i literackiej. Na tych zajęciach zaskoczył go wypadki narodowe w roku 1863, w których przy gubernium wybitnie zajmował stanowisko. Przyaresztowany w Łucku za ważny udział w organizacji, jak i s. p. brat jego Maryan, zesłany został na Syberję. W r. 1871 powrócił wskutek amnestyi do kraju, gdzie czysząc jakiś administratorem dobra przyjaciela i kolegi z wygnania, Włodzimierza Czetwyńskiego, Woronczyn na Wołyniu, a następnie przeniósł się do majątności swej Rykańce-Lahadówka w dubieńskim powiecie, gdzie oddał się z zamiłowaniem rolnictwu i ulubionym studjom archeologicznym. Jako członek kilku Towarzystw naukowych, ostatni raz brał udział w zjeździe archeologicznym w Wilnie w r. 1895. Ożeniony z p. Maryą Jałowicką, pozostawił wdowę niepokieszoną w smutku i żałobie, przekazując jej dalszą pracę w zawodzie ziemiańskim, co za kordonem o wiele trudniejsze, ale i donioślejsze, jak w którejkolwiek dzielnicy Polski.

**Zakaz pism polskich.** *Dziennika Poznańskiego* już od dwóch lat nie wolno sprzedawać na dworcach kolejowych w Wielkopolsce. Obecnie zakaz ten rozciągnięto na wszystkie pisma polskie. Jak donoszą dzienniki, otrzymały dyrekcje kolejowe w Poznaniu, Gdańsku, Wrocławiu itd. nakaz, aby zabroniły w swych obwodach kolejowych sprzedaży pism polskich na dworcach. Na Górnym Śląsku już od wielu lat tak się dzieje, a pewnemu kolporterowi, który sprzedawał pisma polskie, odebrano kousens.

**Fanatycy.** Dzienniki rosyjskie donoszą, że w tych dniach sąd okręgowy w Kamieńcu Podolskim przystąpi do rozpatrywania sprawy 55 żydów, oskarżonych o opór władzy. Okoliczności tej sprawy są następujące: Bogaty kupiec leśny, żyd Pezner, miał córkę, która, zakochawszy się w jednym z okolicznych włościan, postanowiła przyjąć chrześcijaństwo. Gdy jednak w towarzystwie swego narzeczonego szła przez ulicę, otoczył ją tłum żydów, którzy rzucili się na nią i zaczęli ją bić, a gdy na miejsce bójki nadbiegła policja, tłum zaczął rzucać na nią kamieniami, przyczem jeden z urzędników został mocno poturbowany. Pomiędzy oskarżonymi znajdują się też członkowie miejscowego dozoru bożniczego.

**Fłonała tancerka.** Przed dwoma dniami powstał popłoch w garderobach teatru Wielkiego w Warszawie na chwilę przed rozpoczęciem przedstawienia baletu p. t. „Pan Twardowski“. Popłoch spowodowało zapalenie się kostiumu maślinowego na tancerce p. Klemańskiej od świecy, których szereg stał na długiej lawce, przy której koleżanki trefili sobie włosy, grzejąc żelazka przy świecach. Na widok ognia, kilkanaście koleżanek umknęło z garderoby, na krzyk pozostałych nadbiegł strażak i ogień ugasił. P. K. uległa bolesnemu poparzeniu. Jest to już drugi podobny wypadek w teatrze Wielkim, niedawno bowiem w ten sam sposób spalił się kostium panny Korolewiczówny.

**Potępienie syonizmu.** W warszawskiej synagodze na Tłomackim odbywały się nabożeństwa uroczyste, podczas których kaznodzieja, dr. Cyłkow, zwrócił się przeciw syonizmowi, piętnując ten prąd, jako objaw „niezdrowy“ i „szkodliwy“. Dr. Cyłkow wzywał zebranych do kształcenia się w kierunku etycznym, syonizm zaś nazwał utopią.

## Zapiski literackie i artystyczne.

### Repertuar teatru hr. Skarbka:

W piątek 20 bm. po raz pierwszy: „Tosca“, sztuka w 4 aktach W. Sardou.  
W sobotę 21 b. m. o godzinie 3½ popołudniu: „Kordyan“, poemat w 10 obrazach Słowackiego.  
W sobotę o godzinie 7½ wieczorem: „Lalka“, operetka w 3 aktach Audrana.  
W niedzielę 22 bm. popołudniu: „Polowanie na zięciów“, komedia w 4 aktach Labicha i Delacour.  
W niedzielę wieczorem: „Boccaccio“, operetka w 3 aktach Soupego, z panną Bohuss w roli tytułowej.  
W poniedziałek 23 bm. „Tosca“, sztuka w 4 aktach Wiktorina Sardou.  
We wtorek 24 bm. po raz ostatni: „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach Offenbacha.  
We środę 25 bm.: „Tosca“, sztuka W. Sardou

**Arrigo Boito**, znany kompozytor włoski, urodzony z Polki, zawarł z dyrekcją medyolańską do „La Scala“ umowę, na której mocy zobowiązał się do wystawienia najnowszej swej opery „Nero“ w r. 1902 na scenie tego teatru. Libreto ma pięć aktów. Głównymi osobami, działającymi w sztuce, są: Nero (tenor), Symeon (baryton), westalka Ruzbria (sopran), Hetera (mezzosopran). Akt pierwszy rozgrywa się w domu Symeona, drugi w cyrku, dwa w trakcie pożara Rzymu, ostatni w czasie ucieczki Nerona.

**Występy Sary Bernhardt.** Jeden z impresaryów rosyjskich zaangażował Sarę Bernhardt na szereg występów w różnych miastach cesarstwa ros. Na pierwszym pianie stęci Petersburg, Moskwa, Odesa, Kijów i Warszawa. We wszystkich tych miastach Sara Bernhardt grać będzie „Orle“ Rostanda i „Hamleta“. Termin wycieczki dotąd nie został oznaczony.

**Felietony Sarceya.** Pierwszy tom felietonów Sarceya opuścił prasę w Paryżu p. t. *Quarante ans de théâtre*. Tom ten składa się z dwu części, z których pierwsza jest poświęcona krytyce i krytykom, druga zaś Komedyi Francuskiej.

### Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tytuł po otrzymaniu 5 ct. natki.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyją przy ulicy Chorzęczyzny l. 17.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opakowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W półceniu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (89 str. 254. — Cena 1 zlr. 50 ct.) — Tęgoż uatorka powieść z życia dziennikarza pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyi pn. „Psyché“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

### Zmarli:

W Kołomyi Emilia Centnerowa.

W Stanisławowie: Edward Chorzewski, obywatel m. Stanisławowa, w 47 roku życia; Bolesław Kostecki, syn inspektora szkolnego, lat 19.

**Gabryelski (Krzysztofor, Kraków)** sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

## Z obcych stron.

**O wojnie południowo-afrykańskiej** opowiadali w tych dniach dwaj lekarze niemieccy, dr. Schmidt i dr. Krummacher, na posiedzeniu Związku kobiet w Berlinie. Obaj wyruszyli do Afryki w ambansach i byli świadkami bitwy nad rzeką Modder i nad Magersfontein. Lord Kitchener nie pozwolił im postępować dalej z wojskami angielskimi, więc powrócili. Obaj wyrażają się bardzo pochlebnie o żołnierzach angielskich i o całej służbie ambulansowej. Dr. Schmidt opowiadał, że przez całą drogę do Afryki żołnierze byli w najlepszych humorach i jechali, jak na wesele, nie jak na plac boju. Pewni byli, że zwyciężą. Ranni okazywali dużo cierpliwości, nie jęczeli wcale. Lekarze spełniali swój obowiązek ochotnie i dzielnie. Po pierwszych porażkach, wśród żołnierzy zapanowało przygnębienie, ale niebawem odzyskali dobry humor. Nieprawdą jest, jakoby sarkali na lorda Methuena; przeciwnie dr. Schmidt słyszał i widział, jak mu oddawali honory wojskowe i jak go witali z uszanowaniem po bitwie pod Modder River. Ta dobra wola żołnierza angielskiego jest tem dziwniejsza, że naród jest przekonanym, iż ta wojna prowadzona jest w imię spekulacyi giełdowych. Dr. Schmidt zwiedził rezydencję sir Cecyla Rhodes i jego menażeryę. Rhodes nienawidzi kobiet, ale za to kocha się w zwierzętach. Dziwne patrzeć na wspomiane zasady stołowe w pałacu tego magnata i myśleć, że on ogryzał kości i cierpiał głód w Kimberley. Dra Krummachera zajmowała głównie techniczna strona angielskich urządzeń sanitarnych. Są znakomite, ale po większej części instrumenty, wozy itd. robione w Niemczech. Dzielną pomoc znajdują lekarze w dozorczyńcach. Przy operacyach i opatrunkach są one prawą ręką lekarzy. „Powiadają — mówi dr. Krummacher — że w Afryce kwiaty nie mają woni, ptaki głosu, a kobiety — serca“. Kto jednak widział kobiety boerskie przy chorych, ten musi przyznać, że choćby nawet były bez serca, umieją jednak spełniać szczerze obowiązek.

### Czy kobieta może być „nieśmiertelną“?

Nową kością niezgody, o którą gryźć się będą przeciwnicy i zwolennicy emancypacyi kobiet we Francyi, jest świeżo opróżnione miejsce w akademii francuskiej. Przed kilku dniami umarł w Paryżu jeden z „nieśmiertelnych“, matematyk Józef Bertrand. Otóż pomiędzy pannami francuskimi, znalazły się dwie, które postawiły swoje kandydatury na opróżnionej przez Bertranda godność. Jedną z nich jest publicystka Ratazzi de Rute, a drugą powiesciopisarka Daniel Lesseur. Nieśmiertelnym tradycyę akademii nie pozwalają wpuszczać kobiet do tej najwyższej instytucyi umysłowej w charakterze członków. Będą teraz musieli dobrze się opierać agitacyi, jaką niewątpliwie rozwinią zwolennicy emancypacyi, ażeby uzyskać akademika-kobietę.

**Szkoły w Rosyi.** Stan oświaty w Rosyi ilustrują następujące cyfry: Szkół miejskich i powiatowych, parafialnych, dwuklasowych ogółem 1900; szkół elementarnych, miejskich i wiejskich, ziemskich i parafialnych jednoklasowych, pozostających pod zwierzchnictwem ministerstwa oświaty, oraz jednoklasowych prywatnych trzeciego rzędu w całym państwie około 80.000 z 4.000.000 uczniów. Dalej liczba gimnazyów filologicznych wynosi 191, progimnazyów 53, szkół realnych 115, gimnazyów żeńskich i progimnazyów, pozostających pod zawiadowaniem ministerstwa oświaty 346, pod zawiadowaniem zarządu instytucyi cesarskiej Maryi 62, szkół parafialnych synodalnych 60, średnich szkół wojskowych 30 i wyższych zakładów naukowych w całej Rosyi 65.

**Ukaranie prezydenta Stanów Zjednoczonych.** Mac Kinley pozwany został przed sąd w Waszyngtonie o samowolno rozporządzenie się w re-

zdyżony prezydent, którą kazał odnowić i przerebudować według swego upodobania. Sąd, uznając, że „Biały Dom” nie jest własnością prezydentów, zamieszkujących go „czasowo” i że tem samem nie mają oni prawa zmian w nim zaprowadzać, skazał Mac Kinleya, jak zwykłego śmiertelnika na 10 dolarów kary i kosztów procesu.

**Pożar teatru.** Pożar wynikły w Chicago podczas próby zamienić teatr Columbia w stos gruzów. Zauważono ogień z galerii i w „zas ostrzeżenia artyści, opuścili scenę bez szwanku. Kasyer wracający trzykrotnie do palącego się budynku dla ratowania pieniędzy i ksiąg, w końcu został odwrócić przez dym i płomień przecięty. Został jednakże przez straż ogniową uratowany.

## Rozmaitości.

**Mac Kinley pijakiem.** W Doverze, stolicy północno amerykańskiego stanu Delaware, odbyła się konferencja pastorów metodystowskich z 13 stanów północnych, na której Mac-Kinley, sam metodysta, wprawdzie nie został wyklętym, choć bardzo mało do tego brakowało, ale jednomyślnie uznany za „wstrętnego pijaka, którego przy wyborach na prezydenta, metodyści popierać nie mogą”. Mac-Kinley nie jest bynajmniej w zwykłym tego słowa znaczeniu pijakiem; ale przy uczciwych uroczystych wypijał chętnie kilka kieliszków wina, co mu niektórzy nawet za zaletę, a nie „wstrętność” za grzech śmiertelny poczytują.

Większe jeszcze oburzenie w obozie wstrzeźniwców wywołało zniesienie przez prezydenta ustawy, zakazującej sprzedaży trunków gorących w koszarach i obozach. Fanatycy wstrzeźniwości nie mogą darować Mac-Kinleyowi, że przeciw temu zniesieniu swego prezydyalnego *veto* nie założył. Zwolennicy wstrzeźniwości zarzucają mu również, że pozwolił na zaprowadzenie na Filipinach tak zwanych amerykańskich „salonów”, czyli szynków w lepszym gatunku, twierdząc, że Tagale jużby się byli dawno poddali, gdyby nie te szynki amerykańskie.

Najbardziej atoli oburzyła wstrzeźniwców manipulacja, jakiej się Mac-Kinley dopuścił w rodzinnym swoim stanie Ohio. Tamtejsza „Liga antysalonowa” wystąpiła z projektem ustawy, który przeprowadziła przez miejscowe ciało prawodawcze, a który dopiero w senacie Unii bardzo małą większością głosów został odrzucony. Ustawa ta stanowiła, że nie całe miasto, ale każdy okręg miejski ma głosować nad tem, czy dozwolony trunków gorących ma, lub nie ma być w nim dozwolony. Przeciwno tej ustawie piwowarzy ohosey zaprotestowali tak energicznie, że Mac-Kinley nie chcąc pomnażać i tak już znacznej liczby swoich nieprzyjaciół w Ohio, wpłynął na swoich politycznych przyjaciół w senacie, żeby projekt odrzucili. Przyjaciele spełnili jego życzenie, ale nagabującym ich o to wstrzeźniwców nie ośmiśleli oświadczyć, że uczynili to na wyraźne żądanie prezydenta.

Tak więc Mac-Kinley zwolenników wstrzeźniwości uczynił śmiertelnymi swymi wrogami, a przyjaciół niewiele pozyskał, i tym sposobem widoki swoje na ponowny wybór mocno osłabił. Trzeba bowiem wiedzieć, że w r. 1890 Stany Zjednoczone liczyły z górą 5,000,000 metodystów, z których przeszło czwartą część stanowią obywatele, posiadający prawo głosowania, którzy za Mac-Kinley'em głosować nie będą.

**Zupełne zaciemnienie słońca.** Dnia 28 maja będzie widzianym z półwyspu iberyjskiego zupełne zaciemnienie słońca. Centralna strefa rozciąga się od Ovar w Portugalii, przez Placencję, Navalmoral de la Mata, Argamasilla de Alba aż do Elche. Cień księżycy przesunie się przez półwysp w 12 minutach, mianowicie od godz. 3 min. 47 po południu do godz. 3 min. 59 wedle zegara madryckiego. W Hiszpanii czynią wielkie z tego powodu przygotowania. Instytut geograficzny otrzymał polecenie wymierzenia dokładnego wszystkich współrzędnych geograficznych wyżej wymienionych miejscowości. Madryckie obserwatorium astronomiczne wydało na pamiątkę tego dnia broszurę naukową, na którą złożyły się prace astronomów z Taragony. Ponieważ z końcem maja niebo w prowincjach wschodnich zwykle jest czyste, największa liczba obserwatorów uda się do Elche i do Santa Pola. Tam też zjeżdżają się uczeni zagraniczni. Z Anglii wyjedzie około 200 członków towarzystw astronomicznych (z samego Dublina 150) pod przewodnictwem Howarda Grube; reprezentowane będą prócz tego Francja, Belgia, Holandia, Niemcy, Norwegia, Rosja. Prawdopodobnie odbędą się narady uczonych, celem rozdziału pracy co do mierzenia temperatury, czasu, zdjęć fotograficznych, analizy spektralnej i t. d.

**List cesarzowej Eugenii.** Pewien antykwaryusz paryski nabył w tych dniach za 500 fr. list cesarzowej Eugenii, pisany 20 listopada 1870 r. do hr. Walewskiej z Chislehurst. Cesarzowa tłumaczy i usprawiedliwia swoje zachowanie się od dnia 4 września 1870 r. „Stanowczo i z oburzeniem zaprzeczam pogłoskę — pisze — jakoby utrzymywała stosunki z rządem w Tours”. (Mowa tu o „Rządzie obrony narodowej”). Przyznaje wszelako, że przyspieszyła kapitałację Metz, która była „kwestyją czasu jedynie”, a przyspieszyła ją w nadziei, że nastąpi krótkie zawieszenie broni. „Co zaś do sprawy 4 września — dodaje — powiem tylko, iż generał Trochu opuścił mnie stonownie, że się gorzej nie wyrażę. Pojawił się tylko raz jeden w Tuileryach od chwili, gdy Izba zagarała władzę tak samo, jak ministerium Montauban Pelicau, z wyjątkiem trzech ministrów, którzy domagali się mojego wyjazdu. Chciałam wyjechać nie prędzej, aż

Tuilerye zostaną wzięte”. „Wiadomości z Francji — pisze — rozdzierają mi serce. Ten blazen Gambetta tak postępuje, jak gdyby chciał agitacją zastąpić tak potrzebną organizację”. Napelnia ją otuchą sukces Aurelega de Paladnes w dniu 9 listopada, gdy ten zmusił gen. Tanna do odwrotu; cesarzowa obawia się jednak, że dalszy pochód może się skończyć nowym Sedanem. „W Anglii opinia publiczna wzburzona. Mówią o nowej wojnie, ale spodziewają się kongresu”.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”.

### Podróż do Berlina.

**Berlin, 20 kwietnia.** Ze sprawozdań tutejszych dzienników wynika, że uchwała 50.000 marek na dekorację miasta w czasie przyjazdu cesarza Franciszka Józefa nie przeszła tak gładko. Przed uchwałą odbyła się dość długa i bardzo przykra dyskusja. Sprzeciwiali się jej socjaliści.

Imieniem socjalistów przemawiał najpierw Singer stanowczo przeciw udzieleniu tego kredytu, oświadczając, iż jest to wizyta prywatna w celach rodzinnych. Miasta wizyta taka nie powinna obchodzić. Do tego, kto przyjmuje wizytę, należy także ponoszenie kosztów. (Energiczne protesty).

Jeżeli mieszkańcy czują radość z odwiedzin ces. Franciszka Józefa, to niech udekorują swoje domy, ale własnym kosztem, a nie z funduszu publicznego.

Prosi o odrzucenie tego wniosku.

Członek Wydziału miejskiego, literat Sack, wystąpił stanowczo przeciw socyalistom, zwracając się do Singera temi słowy: „zapytaj się pan swego towarzysza francuskiego, ministra Milleranda, ile rząd francuski wyznacza kosztów na przyjęcie obcych mocarzy”.

Singer odpowiedział mu, iż we Francji dzieje się to pod hasłem ogólnej kultury, nie zaś na cele czysto dynastyczno-bizantyjsko-dworskie. (Długotrwałe oklaski ze strony socjalistów, protesty ze strony innych). Starszy burmistrz Kirchner przywołuje mowę do porządku.

W dalszym ciągu Singer oświadcza, iż Niemcy nie powinni takiej sumy przeznaczają na przyjęcie monarchy, pod którego panowaniem Niemcy są uciskani (!!).

Na to odpowiedział burmistrz Kirchner, oświadczając, iż mowca sam nie wie, jaką przysługę zrobił swoją przemową Niemcom austriackim.

Po wielu burzliwych jeszcze przemowach przystąpiono do głosowania imiennego i uchwalono 94 głosami przeciw 20 kredyt 50.000 marek na dekorację miasta.

### Bank austro-węgierski.

**Wiedeń, 20 kwietnia.** W czwartek odbędzie się posiedzenie Rady generalnej Banku austro-węgierskiego, na którym jednak nie nastąpi żadna zmiana stopy procentowej. Na tem posiedzeniu przystąpienie do głosowania imiennego i uchwalono 94 głosami przeciw 20 kredyt 50.000 marek na dekorację miasta.

### Misya msgra Tarnassiego.

**Wiedeń, 20 kwietnia.** *Neue freie Presse* donosi w sprawie nuncjatury papieskiej w Petersburgu, iż monsigniore Tarnassi jest obecnie w Rzymie zajęty studjowaniem języka rosyjskiego. Z tego wnosi, że misya Tarnassiego do Petersburga, nie jest jeszcze zamierzana. W kołach watykańskich liczą jeszcze na to, że uda się uzyskać przyzwolenie rządu rosyjskiego na wysłanie Tarnassiego do Petersburga, jako nuncjusza papieskiego.

Sądza, że rząd rosyjski zasadniczo nie ma nic przeciwko temu, chce jednak, aby stanowisko to nadano któremuś z katolickich biskupów w Rosji, podczas gdy Watykan chce, aby jeden z papieskich dyplomatów zajął to stanowisko.

### Podróż ks. Walii.

**Altona, 20 kwietnia.** Wczoraj o godz. 10-ej wieczór przybył tu książę Walii, w powrocie do Londynu. Na dworcu powitał go ks. Henryk oraz zupełnie niespodziewanie cesarz niemiecki. Gdy pojeżdżał na stację, muzyka kompanii honorowej grała narodowy hymn angielski. Następnie po bardzo serdecznym powitaniu odbył się na dworcu kolejowym obiad, w którym wzięli udział wszyscy wyżej wspomniani dostojnicy; poczem pożegnawszy się serdecznie z obecnymi, ks. Walii odjechał, zegnany dźwiękami angielskiego hymnu. Cesarz Wilhelm powrócił do Berlina, a ks. Henryk do Kilonii.

### Ks. Walii w Paryżu.

**Londyn, 20 kwietnia.** Kilka dzisiejszych dzienników donosi, że ks. Walii z żoną uda się na Zielone Świąta do Paryża i zabawi tam 2 tygodnie, równocześnie z królem duńskim i szwedzkiem.

### Car wobec wojny.

**Moskwa, 20 kwietnia.** Dotychczasowy pobyt paryżski w Moskwie wskazuje, że wszystkie sensacje o mającej nastąpić w wypadkach z powodu obecności cara w Moskwie, są pozbawione podstawy. Największą demonstracją przeciw tym pogłoskom jest fakt następujący. Książę Galicya, burmistrz Moskwy na przyjęciu u cara, w mowie swej do niego, wspominał także o wojnie w południowej Afryce. Car odpowiedział mu na tę mowę tylko ski-

nieniem głowy i oświadczył, że bardzo się cieszy, że może wielki tydzień spędzić w Moskwie. Uważają to za znak, iż car nie chce się mieszać do spraw południowo-afrykańskich.

### Wojna Anglii z Transwaalem.

**Londyn, 20 kwietnia.** *Morning Post* donosi z Kimberley pod datą 18 bm. General Metluen wydał proklamację, w której zakazuje osobom cywilnym noszenia broni bez pozwolenia władzy woj-skowej.

Termin, w którym powstańcy złożyć mają broń, ustanowiony został na 6 maja.

**Londyn, 20 kwietnia.** Według telegramu *Daily Chronicle* z Bloemfontein pod datą 19 b. m., lord Roberts jest przygotowany do dalszego marszu.

**Lizbona, 20 kwietnia.** Na posiedzeniu Izby deputowanych poruszył poseł Porty powtórnie sprawę zezwolenia Anglii na przewóz wojsk przez terytorium portugalskie koło Beyru.

Minister spraw zagranicznych powołał się w odpowiedzi na złożone przez niego już w tej sprawie oświadczenie, oraz przyrzekł, iż wkrótce przedłoży Izbie wszystkie akta dotyczące tej sprawy.

### Kolej Zakopane-Sucha Hora

**Kraków, 20 kwietnia.** Dotychczas nie nadeszła jeszcze żadna decyzja w sprawie połączenia Nowego Targu albo Zakopanego z Suchą Horą i podjęcia dalszej trasy Nowy Targ-Sucha Hora, albo Zakopane-Sucha Hora. Zwleknięcie decyzji w tej tak ważnej sprawie, jest krzywdą dla podhalskiej ludności, albowiem w razie prędkiego wydania decyzji jakie 1000 włóscian mogłoby na przednowku znaleźć zarobek. Jest rzeczą prawdopodobną, iż w najbliższych dniach przyjdzie ostateczna decyzja w tej sprawie z ministerstwa.

### „Sokoł” krakowski i Prusacy.

**Kraków, 20 kwietnia.** Dowiaduję się, że wydział towarzystwa gimnastycznego „Sokoł” w Krakowie wynajął salę swą na popisy pruskiej muzyki. Fakt ten wobec tego, iż towarzystwo muzyczne odmówiło wynajęcia swej sali na powyższy cel, wywari w Krakowie przynębiająco wrażenie, tem więcej, iż do zakresu Sokoła należy gimnastyka, a nie muzyka. Finanse krakowskiego „Sokoła” nie są znów tak złe, aby było rzeczą potrzebną ratować je kilkudziesięcioma zlr.

### Gwałt publiczny.

**Kraków, 20 kwietnia.** Dzienniki doniosły niedawno, iż pod Bochnią w dobrach p. T. Misnera, chlopi z namowy ks. Stojałowskiego niszczą lasy. Dzisiaj sprawa ta oparła się o sąd, i pokazało się że był to zwykły gwałt bez podkładu społecznego.

Rzecz przedstawia się w sposób następujący: Leńcizy w lasach p. Misnera, Bartkowski udał się do domu Józefa, Jana i Jędrzeja Olszewskich, celem przeprowadzenia rewizji za skradzionem drzewem. Przy tej sposobności napadli go oni wraz z Ludwikiem Czubonem i zaczęli bić kijami tak, iż złamali mu prawą rękę.

Rozprawie przewodniczył radca Morełowski, oskarża prokurator Trzaskowski. Oskarżeni przyznali się do winy, oświadczyli jednak, iż nie mieli zamiaru ciężkiego uszkodzenia.

Godzina 12 1/2. Prokurator uzasadnia oskarżenie.

**Kraków, 20 kwietnia.** Zmarł tu Henryk Nie-wirowski, lat 69, były właściciel dóbr ziemskich, były długoletni prezes Rady powiatowej w Gorlicach, jeden z wybitnych organizatorów powstania w 1863 roku.

**Wiedeń, 20 kwietnia.** Dziś odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa kopalni węgla w Brück. Uchwalono 16 zł. dywidendy. Sprawozdanie Rady zarządowej zaznacza, że z powodu strejku wydobycie o jedną szóstą część mniej węgla niż zwykle.

**Gravosa, 20 kwietnia.** Przybył tu minister kolei Wittek, celem oglądnięcia robót około budowy kolei.

**Petersburg, 20 kwietnia.** *Nowoje Wremia* donosi, że akademii wojskowo-medyczna w Petersburgu wysłała specjalnych delegatów do Krakowa, celem doręczenia adresu podczas jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego.

## Skarga ks. Sapięhy.

Odnosnie do wczorajszej notatki naszej o doniesieniu karnem, wniesionem przez ks. Adama Sapięhę przeciw drowi Leszkowi Majewskiemu, otrzymaliśmy dziś dwa telegramy z Krakowa.

Telegram pierwszy brzmi:

W sprawie doniesienia karnego przeciw adwokatowi Leszkowi Majewskiemu, z powodu zastępstwa akcyonaryuszów galicyjskiego Banku kredytowego, oświadczam, iż wszelkie czynności, przez tego adwokata w sprawie powyższej przedsięwzięte, ja spowodowałem, przyjmuję za nie całą odpowiedzialność i żądam śledztwa. *Posel Wielowiejski.*

Telegram drugi:

Jeżeliby się prawdą okazało, że książę Adam Sapięha poważał się wnieść doniesienie karne przeciwko mnie, zapowiadam temuż księciu skargę o zbrodnicę oszczerstwa. *Leszek Majewski.*

# Dział ekonomiczny.

## Depesze handlowe z d. 20 b. m.

### Kurs lwowski:

Za 100 rubli st.	placaj:	127—	złoty:	128-12
Za 100 marek		55-50		55-50
20-frankówka		9-50		9-50

### (Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 20 kwietnia.

Dzisiaj notujemy za 50 koronami loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7-40 do 7-60. Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 5-50 do 5-55. Zyto na termin — do —. Owies obrobiony 5-20 do 5-50. Owies na termin — do —. Jęczmień pastowny 5-50 do 6-50. Jęczmień browar. — do —. Rzepak 11— do 11-30. Rzepak nowy 10— do 10-50. Groch pastowny 5-25 do 5-50. Groch do gotowania 6-50 do 15—. Wyka 6— do 7—. Bobik 5-25 do 5-75. Hreczka 7-60 do 8—. Kukurydza nowa — do —. Kukurydza stara 6— do 6-50. Chmiel za 50 kilo — do —. Konieczyna czerwona — do —. Konieczyna biała — do —. Konieczyna szwadzia — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17-25 do 17-75; pałitas Tarnopol na termin 16-50 do 17—.

Uwaga: Jakkolwiek wskutek świąt ruch ograniczony usposobienie lepsze przeważa.

**Wiedeń**, 20 kwietnia. Dzisiaj o godzinie 10 minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118-43, Renta majowa 99-05, Węgierska renta koronowa 93-65, Akcje kredytowe 230-40, Kredytowe węgierskie 183-25, Bank anglo-austriacki 122—, Unionbank 149-50, Bankverein 132-40, Laed. Jedbank 114-25, Kolej pan. 134-40, Lombardy 24-70, Eibenthal —, Towarzystwo akcyjne broni —, Akcje tytoniowe 157-50 Alpijny 276—, Rima Muranya 311-50, Prager Eisen 598—, Losy tureckie 119-50 na wrzes. Ruble 255-25, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje —, Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal pożycz. kr. z r. 1893 93-30, 4% Listy zastaw. Banku kraj. 94-50, Listy Tow. kredyt. ziemsk. 94-25.

Tendencja silna.  
**Berlin**, 20 kwietnia. O godzinie 12 m. e notowano: Kredyty 229-25, Disconto Commandit 190-25.

Tendencja silna.  
**Wiedeń**, 20 kwietnia. (Giełda zbożowa).  
Pszenica na wiosnę 8-05 do 8-06, pszenica na maj czerwiec 8-05 do 8-06, pszenica na jesień 8-16 do 8-18, żyto na wiosnę 7-15 do 7-20, żyto na maj czerwiec 7-15 do 7-17, żyto na jesień 7-27 do 7-28, kukurydza na maj czerwiec 5-74 do 5-75, kukurydza na czerwiec lipiec —, kukurydza na lipiec sierpień 5-86 do 5-87, owies na wiosnę 5-45 do 5-48, na maj czerwiec 5-43 do 5-45, owies na jesień 5-73 do 5-74, rzepak na sierpień i wrzesień 13-10 do 13-20, olej rzepakowy na kwiecień i maj 34-50 do 35-50, olej na wrzesień i grudzień —.

Tendencja spokojna.  
Pogoda piękna.  
**Madapeszt**, 20 kwietnia. Pszenica na kwiecień 7-76 do 7-77, na maj 7-73 do 7-79, na październik 7-93 do 7-94, żyto na kwiecień 6-85 do 6-90, na październik 6-91 do 6-92, owies na kwiecień 5-05 do 5-06, na październik 5-40 do 5-41, kukurydza na maj 5-45 do 5-46, na lipiec 5-53 do 5-59, rzepak na sierpień 12-80 do 12-90.  
Oferty mierne.  
Chęć ograniczona.  
Tendencja spokojna.  
Pogoda piękna.

### Wiadomości giełdowe.

#### Wiedeń, 19 kwietnia.

Ujemne wiadomości, nadechodzące z targu żelaza i stali w Nowym Jorku, wywołały w Berlinie wielkie zaniepokojenie, szczególnie w bardzo licznych kołach tej klienteli, która dotychczasową koniunkturę targową-handlową uważała za nieskonczoną. Chwila wątpliwości rzuciła formalny popłoch między dotychczasowych odbiorców i wywołała niezwykle liczne realizacje, które spowodowały znaczne obniżenie kursów i zachęciła kontrmę do nieco śmielszego wystąpienia. Zajścia powyższe odbiły się w drodze zupełnie naturalnej reperkusji na tutejszym targu lokalnym i wywołały z początku również wcale dotkliwą zniżkę.

Stosunkowo niezbyt wielki rozmiar zobowiązań powstrzymał jednak ponadto wielką zniżkę, a słabsze kursa zachęciły niejednego do kupna, tak, że ostatecznie zdołali się akcje żelazne nawet nieco poprawić. Akcje kopalni były spadkiem tym bardzo mało dotknięte; wyjątek stanowiły Bruksery, które spadły o kilkanaście procent na wiadomość o wdarciu się wody do trzech szybów. Akcje bankowe trzymały się wcale nieźle, szczególnie austriackie i węgierskie kredyty, które w najbliższym już czasie mają przystąpić do emisji węgierskiej renty i zachodzą w tem wystarczający do haussy motyw. W walorach kolejowych nie było wybitniejszej zmiany; oficjalne deklaracje znanych już przedtem dywidend, a to u staatsbanów w kwocie 28 1/2 franków, a u kolei północnej w kwocie 135 zlr. 25 ct., pozostały bez wrażenia.

**Bydło.** Sprawozdanie targowe ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie ul. Kopernika 1. 7.

Targ lwowski, 18 kwietnia 1900:

Z powodu świąt i małej konsumpcji mięsa, ceny niezmiennione.

Za woly opasowe płacono od 56—62 kor., a 100 kłgr. żywej wagi.

Cena mięsa w rzeźni: przednie od 0-96—1-08 k., tylne od 0-92 do 1-04 kor.

**Brody**, 19 kwietnia. Dowozy z Rosji na tutejszym targu zbożowym w bieżącym tygodniu zatrzymały wysokość jak w minionym tygodniu i wno-

siły 6—7 wagonów dziennie. W usposobieniu również nie zaszła żadna wybitna zmiana. Żywszym popytem cieszyły się przeważnie hreczka i proso.

Sprzedawano: pszenicę po 4-60 do 4-75 rub., (nominalnie), żyto po 3-60 do 3-75 rub., hreczkę po 5-30 do 5-50 rub., proso po 4-30 do 4-60 rub., groch po 3-60 do 3-75 rub., groch do gotowania średniej jakości po 4-70 do 5-60 rub., grom zaś po — do — rub., soczewicę po — do — rub., konopiane siewię po 7-50 do 7-60 rub.

Otreby pszenne po 3-05 do 3-10 rub., żytnie zaś po 3-25 do 3-40 rub.

Wszystko za 100 kłgr. transito a la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Siny mak (ocelony) po 19— do 25 zł., siwy zaś po — do — za 100 kłgr. transito brutto za netto.

Czerwony koniec po 55 do 75 zł., biały zaś koniec po — do — zł. za 100 kłgr. brutto za netto.

**Wrocław**, 18 kwietnia. Metale. Usposobienie na targu surowca cynku wzmożniło się i ceny podniosły. Płacono za dobre marki zwyczajnie z dostawą w kwietniu-czerwcu do m. 44.50. Do poprawy sytuacji na tutejszym targu przyczyniła się lepsza tendencja targu ludyńskiego, na którym zwyczajny towar osiągał L. 22, a specjalne marki płacono były po L. 22,57.

**Norymberga**, 18 kwietnia. Chmiel. Na targu chmielu panowała w ubiegłym tygodniu zupełna cisza. Zapasy chmielu pięknej barwy w tutejszych składach są nieznaczne i bezwzględnie będą sprzedane przed nowym zbiorem. Obrót tygodniowy wyniósł około 300 bel po cenach: za hallertauerski prima, oraz wirtemburski i badeński m. 90—100, a za rynkowy do 85 m.; produkt żółty i posłedni zupełnie był zaniedbany. Z powodu panującego zimna roboty w chmielnikach są opóźnione i na dobre dotychczas się nie rozpoczęły.

**Brunszwik**, 18 kwietnia. Juta. W Kalkucie ceny juty utrzymały się: Hessians 10 1/2 oz 40" rab. 10,8 za 100 jardów. W Nowym Jorku tendencja targu mocna, ale ceny na tem nie skorzystały: Hessians 10 1/2 oz 40" 5.62 c. za jard.

W Dundee tendencja targu jest mocna i ceny utrzymały się. Tkaninę jutową interes był ożywiony. Hessians 10 1/2 oz 40" za jard 2 2/16 p., Tarpaulings 20 oz 45" za jard 4 1/2 p., nr. 7 przędza 1 szyl. 9 p. za walek. Na targach niemieckich, przy spokojnym biegu interesu, tendencja jest wciąż mocna i ceny zwykłe.

**Kijów**, 1 kwietnia. Ceny płacono na targu zbożowym: żyto 62 do 66 kop., pszenica 81 do 84, owies 60 do 70, proso 66 do 70, hreczka 76 do 81, jęczmień 58 do 63 za pud. W powiatach czechyńskim i czarkaskim zasiewy pszenicy ozimej ucierpiały wskutek silnych mrozów, z tego powodu pola z temi zasiewami przeorano i obsiano jarem.

**Towarzystwo kolei państwowych** ogłosiło rezultat posiedzenia Rady zawiadowczej. Dywidendę oznaczono na 28 1/2 franka od akcyj, tak, że kupon, płatny dnia 1 lutego, wypłacony będzie w wysokości 16 franków. Dywidenda ta jest o 2 1/2 franka niższa od zeszlatorocznej z powodu mniejszego dochodu z domen i kopalń, będących własnością tej kolei.

**Fodatek giełdowy.** W Budapeszcie komisya finansowa Izby poselskiej przyjął projekt ustawy wprowadzającej podatek giełdowy, który wejsé ma jednak w życie dopiero d. 1 sierpnia b. r.

**Węgierska renta złota.** Do Wiednia przybył generalny dyrektor węgierskiego Zakładu kredytowego, celem porozumienia się z austriackim Zakładem kredytowym w sprawie umieszczenia większej pożyczki węgierskiej. Mianowicie idzie o plan emisji węgierskiej renty złotej.

**Austriacki Lloyd.** Rachunki austriackiego Lloyd'a za styczeń i luty b. r. wykazują zmniejszenie się dochodów w porównaniu z tym samym okresem czasu r. z. Przyczyną tego jest do pewnego stopnia podwyższenie frachtów Lloyd'a, którego nie zdołało równoważyć nawet wzmoczenie się ruchu okrętów i otwarcie nowych linii do Chin i Japonii.

**Kolej warszawsko-wiedeńska** proponuje za rok dywidendę w wysokości 15 rubli 75 kop. czyli 26 1/4 pre. W zeszłym roku dywidenda wynosiła 24 1/2 pre.

**Podręcznik polityki bankowej.** Pod tym tytułem wyszła z druku w Jenie książka profesora uniwersytetu w Kopenhadze Wiliama Scharlinga, w której autor, podawszy naprzód krótką historję banków w Anglii, Francji, Niemczech, Skandynawii i Stanach Zjednoczonych, zajmuje się następnie najważniejszymi teoriami z dziedziny polityki bankowej. Do ciężkich zarzutów, które przeciw tej bądź co bądź ciekawej książce podnieść można, należą: pobieżność, z jaką uczony profesor traktuje banki austriackie, szwajcarskie i rosyjskie, tudzież strasznie ciężka i na dobitkę błędna niemieccyzna, która w wysokim stopniu utrudnia zrozumienie i tak już zawilonych teoryj bankowych.

**Przyszłe niemieckie cło na mąkę.** Związek niemieckich młynarzy w petycji, wystosowanej do kanclerza, domaga się ustalenia cła na mąkę w ten sposób, aby wynosiło ono 8-7 m. a nie jak teraz 7-5 m., przy cła na zboże 3-5 m. Jeżeli zaś ma się stać zadość życzeniom agraryuszów, którzy domagają się podwyższenia cła na zboże do 6 m. to w takim razie młynarze żądają, aby cło na mąkę podwyższono do 15 m.

**Rosyjsko-perski układ handlowy.** Według pogłosek, kolportowanych z Petersburga, potwierdza się że układy handlowe między Rosją a Persją są w to-

ku, i że wysłanie do Teheranu trzech wyższych rosyjskich funkcyjaryuszów ma na celu ostateczne zakończenie tych układów.

**Z rosyjskiej statystyki handlowej.** Departament handlu i przemysłu wydał w tych dniach cały szereg materyałów z dziedziny statystyki handlowo-przemysłowej, z której okazuje się, że liczba przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w Rosji w ostatnich latach wzrastała bardzo szybko. Tak liczba tych przedsiębiorstw, podlegających opłacie procentowej wynosiła w 1885 r. 1.003, w 1898 r. wzrosła do 1.616; dochód ich w tym ostatnim roku wyniósł 179.000.000 rb. Liczba zakładów handlowych i przemysłowych, podlegających podatkowi rozkładowemu, która w 1885 r. wynosiła 394.614, w 1898 r. doszła do 390.074; obroty zaś w tym roku doszły do kolosalnej sumy 11 milionów rubli, dochód zaś wyniósł 493 tysięcy rubli. Największe stosunkowo zyski dawały banki ziemskie i fabryki wyrobów gamowych.

**Rosyjski instytut handlowy.** Towarzystwo krzewienia umiejętności handlowych w Petersburgu opracowało program projektowanego w Petersburgu instytutu handlowego. Składać się on będzie z dwóch wydziałów: konsularnego i pedagogicznego. Na pierwszym kształcić się będą konsulowie i agenci handlowi, na drugim zaś nauczyciele dla szkół handlowych.

**Zasoby rosyjskich kas oszczędności w r. 1899** wzrosły ogromnie. Do dn. 13 stycznia 1899 r. suma, złożona w kasach oszczędności wynosiła 583.3 mil. rub. W ciągu 1899 r. złożono 386.2 mil. rub., zażądano zaś zwrotu 300.7 mil. rub., tak, że z dniem 13 stycznia 1900 roku zawartość kas wynosiła 678.3 mil. rubli.

**Z reform ekonomicznych we Francji.** W ostatnich czasach minister rolnictwa wypracował projekt stworzenia doradczych Izb rolniczych. Będzie to instytucja, podobna do utworzonych półtora roku temu w Algierji Izb handlowo-przemysłowych, które rząd powołał do życia unyślnie na to, aby zastanawiały się nad sposobami podniesienia i wzmocnienia przemysłu i handlu w Algierji. W przeciągu tego krótkiego czasu przekonano się dowodnie, że nawet w państwach konstytucyjnych podobne instytucje są wielce pożyteczne.

Minister komunikacji rozesłał do Izb handlowych, jakoteż rękodzielniczo-przemysłowych kwestyonaryusz co do stanu dróg i co do napraw, jakiego zdaniem ich należało rozpocząć. Ankieta nie poprzestaje na drogach lądowych i kolejach, dotyczy ona także dróg rzecznych i morskich, a także portów. Minister zapytuje, czy sprawy te nie były w danych wypadkach już przedmiotem obrad w gminach, lub Izbach i czy rząd może liczyć na współdziałanie władz municypalnych. Kwestya przeto jest pojąta poważnie, a odpowiedzi mają być nadesłane do 15 maja.

**Spadek papierów żelaznych w Ameryce.**

Giełda nowojorska była przed trzema dniami pod silnym wrażeniem znacznego spadku papierów żelaznych, którego pierwszą przyczyną była wiadomość, że jeden z największych północno-amerykańskich trustów *American steel and wire Company* widział się zmuszonym do wstrzymania roboty w dwunastu swoich walcowniach. Z tego wyciągnięto wcale nie różowe wnioski o obecnej koniunkturze handlowej dla żelaza, a wnioski te wywołały panikę, która znalazła znowu oddźwięk na giełdzie berlińskiej. Dalszą przyczyną owego spadku jest zbliżanie się wyboru prezydenta, który zawsze wpływa deprymująco na giełdy amerykańskie. Giełdy londyńskiej na razie nie musnął ów amerykański wietrzyk, który serca spekulantów amerykańskich śmiertelną napelniała trwogą. Notowania na londyńskim targu żelaznym nie uległy żadnej znacznej zmianie, chociaż już z ostatnich depesz wynika, że i tam oczekiwano z trwogą dalszych wiadomości z targu nowojorskiego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

### Przyjechali do Lwowa

dnia 19 kwietnia b. r.

Feliks Kosocki z Rosji, Józef Bogdanowicz z Kossowa, dr. Stefan Filipkiewicz z Cieplic, Adam Giżycki z Krakowa, Kazimierz Lipiński, Jan Baciał z Sanoka, Bronisław Jurkiewicz z Stanisławowa, Anna Szymanowski z Ukrainy, Jadwiga Swolnien z Krakowa, Władysław Madeyski z Sambora, Demitr Sigawewitsch z Odessy, Franciszek Michle z Krakowa, dr. Stanisław Pohorecki, Eustachy Paneńko z Tarnopola, dr. Konstanty Springer z Przemyśla, Franciszek Lewitowicz z Zbaraża, Stanisław Kleczewski z Jarencza, Artur Garnfunkel z Nadbrzezia, Fryc Stilmann z Wiednia, Józef Baron z Złoczowa, Witold Szulakiewicz z Podwołoczysk, Emanuel Lieblich, Józef Seidmann z Zatożec, Zygmunt Steiner z Wiednia, Serafin Zaczek z Sniatyna, Jan Adamski z Krosna, Antoni Oprych z Bobrzycey, dr. Mikołaj Łahodyński z Macoszyna, Stefan Drohomirecki z Zabłotowa, Antoni Górski z Ostrowa, Bohdan Lesieniecki z Sadogóry, Karol Granowski z Kopyczyniec, Włodzimierz Służewski, Józef Mazur z Buczacza, Julian Zylinski z Kijowa, dr. Zygmunt Goldstaub z Buczacza, Zygmunt Pickales z Zastawnej, Franciszek Garczyński z Podhajec, Jerzy Kalm Podoski z Wiednia, Artur Witte z Tryjestu, Aniela Kiełanowska z Kozłowa, Stanisław Wybranowski z Kimirza, Konrad Voss z Białej, Longin Łobos, Kazimierz Majewski z Tarnowa, Franciszek Gabriel, Rudolf Kohn z Wiednia, Kazimierz Bieleński z Koszeniewa, Kazimierz Romanowski z Rosji, Stefan Iglicki z Krakowa, Ludwik Wybranowski z Brzeżan, Jadwiga Witosławska z Rosji, dr. Leon Kulczycki z Krakowa, Tomasz Soltysik z Krakowa, dr. Aleksander Paulo z Brzeżan, Ignacy Stadniewski z Kołomyi, Olga Święcicka z Ubińia, Ernest Heller z Prażi, Emil Garfunkel, Ulrich Weinberg, Gottlieb Kandeis z Wiednia.

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przysięga

Dra Michała Wiktora

Stoffer dentytyczne mieszczące się, jak i dotąd, przy ul. KOPERNIKA 1. I, jest otwarte przez cały dzień.

Adwokat Dr. Izidor Lauterbach

przesiedlił się ze Stryja do Drohobycza.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Henryk Wein

Lwów, ul. Bernsteina 6. ordynuje 3—5 popoł.

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziela namieszanie. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie o dyrektora poczty i telegrafów Selerowicza. — Od godz. 11. do 12. przedp. codziennie w dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posuchanie u markala, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubu wiekopomnie). Kościół OO. Dominikanów, na wierzchołku św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt) zwłok bl. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, s rotunda we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wolska czyli stauropejska, wnętrza w stylu suzannańskiego. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ry. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Zakonitwsze gmachy w mieście: (Gmach) mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Klatka, na Ryńku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Istobrego, Namieszanie, Zakład Ossolinskich, Dom Inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Parac arcybiskupa, Uniwersytet, Główna, Franciszka Józefa, kasa oszczędności. — Warto zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedziela od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop. m. „Unii Lubeckiej“, usypany na pamiątkę 300-letni

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — (Ogród miejski (Pojazdki) w środku miasta. — Wąty Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wa-Gubernatorskie przed Namieszaniem.

Wystawy i muzea.

Niemiecka wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadeczek (przy placu Hallickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Niemiecka wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — Muzeum przemysłowe mieście otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — Zakład narodowy inc. Ossolinskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedzieli i świąt urzędowych. Gabinet monet i medalii polskich otwarty nant w wtorek i piątek także od godziny 3 do 5 popoł. — Muzeum imienia Dzieńdzieńskich we Lwowie, ulica Teatralka 1. 18.

Taryfa Bazarów i drożdży: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźce 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 60 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysokim Zamku i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs flakra (karety krytej) dwukonnej: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysokim Zamku i na cmentarzu 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 38 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1. maja 1899. Do Lwowa przychodzą: z Krakowa osob. 6. rano, osob. 8. rano, posp. 9.45 wieczór, 2.16 w nocy.

Lecznica dra A. Tarnawskiego

w Kosowie, (stacja kolei Zabłotów) 1906

otwarta od 1 maja. Środki: leczenie wodą i inne fizykalno-dyetyczne na sposób dra Lahmanna.

Somatosa

rozpuszczalne białko mięsne.

jest według zdania pierwszorzędných lekarzy „idealnym preparatem odżywiającym“ dla chorych i osłabionych. Działa zbawiennie na nerwy i rozrost mięśni.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

SOMATOSA w najlepszym Sherry, nazwana „Roborans“, znakomity środek wzmacniający. Apotheke, Wien I., Operngasse 15. 1736

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Drowi KAZIMIERZOWI JASZCZUROWSKIEMU składam niniejszym najszczerze, serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać!“ — za nader troskliwe i bezinteresowne uleczenie mnie z groźnego zapalenia płuc i wątroby — wynikłego z ciężkiej grypy — za co mu powtórnie wyrażam doznanną wdzięczność.

Jan Mościński.

Pracownia moja

wykąca suknie spacerowe i wizytowe w trzech dniach, jak najstaranniej, podług ostatnich żurnali. Prowadzę szkołę kroju francuskiego i wiedeńskiego z praktyką 6. miesięczną.

Konwersacja w trzech językach.

GLUCHOWSKA

ul. Kochanowskiego 1. D. I. piętro.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą: z Lwowa osob. 4.40 rano, posp. 7 rano, osob. 8.45 rano, osob. 1.30 popoł., posp. 2.24 popoł., osob. 6.25 popoł., posp. 9.38 wieczór. z N. Sącz przez Suchę 6.55 rano, 4.47 popoł. z Suchy i Wadowie do Płaszowa 7.53 rano. z Mszany d. ol. od 1 lipca do 30 września 7.40 wiecz. z Wieliczki osob. 11.15 rano, osob. 5.00 wiecz. z Oświęcim na Skawinę osob. 11.01 przed pol., 9.40 wiecz., na Trzebinie 7.33 rano. z Wiednia osob. 6.06 rano, osob. 9.45 rano, posp. 2.43 popoł., osob. 5.14 popoł., posp. 8.13 wieczór, osob. 10.09 wieczór. z Trzebin 11.56 w nocy. z Krakowa odchodzą: do Lwowa posp. 6.31 rano, osob. 8.15 rano, osob. 11. — przed pol., posp. 2.19 popoł., posp. 8.35 wieczór, 9. — wieczór, osob. 10.50 w nocy. do Oświęcim na Skawinę osob. 5.15 rano, osob. 1.08 popoł. do Oświęcim przez Trzebinie osob. 6.40 wiecz. do Mszany dolnej od 25 czerwca do 30 września osob. 8 rano. do Husiatyna przez Suchę 9.55 przed pol. do Lwowa przez Suchę 7.55 wiecz. do Tarnowa osob. 6.15 wiecz. do Wieliczki miesz. 1.15 popoł., miesz. 8 wiecz. do Wiednia osob. 5.32 rano, posp. 7.25 rano, osob. 9.20 rano, osob. 2. popoł., posp. 2.31 popoł., posp. 10 wiecz. do Trzebin 3.10 popoł.

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrekcją Ludwika Hellera.

W piątek dnia 20 kwietnia 1900 r.

TOSCA

sztuła w 5 aktach Wiktoryna Sardou. (Z repertuaru Sary Bernhardt).

OSOBY:

- Floria Tosca
Scarpia, prefekt policyi
Mario Cavaradossi, malarz
Cezar Angelotti
Marya Karolina, królowa Neapolu
Margrabia Attavanti
Księżna Orlonia
Wiehrabia de Treville
Paissiello
Caprioli, szambelan
Gennarino, pomocnik Maryi
Kawaler de Trivaloe
Seafareli
Spolotto, kapitan
Schiaronne
Calometti, urzędnik policyi
Ceccho, służący
Euzabiusz, kościelny
Fröelich, generał
Prokurator
Szambelan
Pisarz sądowy
Sierżant
Lucyana, pokojówka
Kucznik

- pni Zapolska
p. Zawadzki
p. Woleński
p. Hierowski
pni Kwieceńska
p. Kwiatkiewicz
pni Chmielińska
p. Zojdowski
p. Różański
p. Antoniowski
p. Wysocki
p. Jasielski
p. Patiuszeńko
p. Bielecki
p. Walewski
p. Pugot
p. Podhorski
p. Neuman
p. Jasiński
p. Malski
p. Recheński
p. Tehórzewski
p. Sierpiński
pna Mielńska
p. Trojanowski

Rzecz dzieje się w Rzymie w r. 1800, 17 czerwea

Początek o godzinie 7.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marci.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kupię kasę ogniotrwałą średniej wielkości nienszkodzoną. — Blizsza wiadomość w Administracji „Słowa polskiego.“ 2072

Portepian krótki koncertowy, mało przegrany, sprzedam za 250 zlr. Ul. Żulińskiego 2, dozorca wskaze. 2 67

Prezerwatywy francuskie najlepszej jakości, wysła dyskretnie handel galanteryjny Swaryczowskiego w Tarnopolu, tuzin 150 i 2 zł 40 ct. najdelikatniejsze rybio 3, 4 i 6 zlr. Towar świeży. 1556

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct., „Syrusz“ ul. 3 Maja 1. 2, Lwów 1792

Ważne dla właścicieli gorzeli! W zupełnie dobrym stanie utrzymane cztery parniki „Henzege“, lepszej konstrukcji o pojemności 50 hektolitr. i przydatnych do kartoli lub kukurudzy, wraz z armaturą z miejsca sprzedaży, są po 450 zł. do sprzedania. Zgłoszenia w ekspedycji „Słowa“ pod l. E. B.“ 2011

Kościół parowy o 28 p. wierzchni ogrzewalnej z buleurem i kompletnym garniturem do opalania i bezpieczeństwa, w najlepszym stanie sprzedam firma: Filip Liebermann fabryka spirytusu i drożdży w Stanisławowie 2000

Książki powieściowe, ilustrowane dzieła, sprzedam tanio, spis pośle. Także 20 różnych kart korespondencyjnych obrazkowych i koronę. BAAL w Myślenicach 2044

Róże wysokopienne w najpiękniejszych dawniejszych oraz nowych odmianach z 2-3 letnimi koronami, które już zeszłego roku obficie kwitły, poleca jak w każdym roku specyjalna hodowla róż Stanisława Jeżka w Wadowicach. 2-3 letnie egzemplarze po 60 ct., jednoletnie po 40 ct. za sztukę. — Zamówienia od 10 sztuk począwszy franco do wszystkich stacji kolejowych w kraju. — Sądzoneki warzyw i kwiatów, cebulki kwiatowe i rośliny zimotrwałe po najniższych cenach. 2031

Interesy majątkowe i handlowe. Suma 4.000 kor. względnie 8.000 kor. jest do wypożyczenia na hipotekę za zezwoleniem władzy kuratelarnej Intenimem kurandki przyjmuje zgłoszenia adw. Dr. Michałowski, Lwów, Słowackiego 1 16. 2065

Apteka w Głogowic z wolnej ręki do sprzedania. 2029

Majątek w pow. Stanisławowskim, obszar 566 m. zaraz do sprzedania Wiadom. Biuro gazet Olszewskiego we Lwowie. 2039

Mieszkania i sklepy. Lokal na interes przemysłowy o 6 do 9 ubikacji, ze światłem na północ, poszukuje się blisko śródmieścia Łaskawe zgłoszenia do Biura gazet Olszewskiego. 2066

Zielona 30. 5 pokoi z przedpokojem. Duży ogród 2080

4 pokoje z ogrodem od 1-go maja z przynależnościami z pokojki umeblowane lub nie zaraz. Stajnia na 4 konie wojskowe od 1 maja do wynajęcia przy ulicy Kurkowej 1. 14. 2007

Doniesienia różne. CHOROBY weneryczne obojga płci i zastarzałe, skłóne choroby kobiece i narządu moczowego leczy radykalnie specyjalista Dr. Frisch. Kaźmierzowska 3 H. pietra. Mikroskopijne badania chorobotwórczych gonokoków w godz. od 8—10 i 2—6.

Z Francji powrociem i polecam się nadal jako masseur i kapielowy. Maksys, ul Hoffmanna 20. 2034

20 koron nagrody temu, kto da wiadomość o śmierci, lub miejscu pobytu Joachima Romaniszyn vel Romanowski, byłego leśnego u Pp. Górskich w Wołczyzowicach, Zgłoszenia do Agencji gazet Hollendera, Lwów, Sykstuska 2. 2069

Pierwszy chrześcijański SKŁAD i HANDEL MAKI wyrobu własnego amerykańskiego i parowego młyna w Kaluszu przy ulicy Dolińskiej, (na rogu Ryńku) l. d. 285. Kupuję również twarde zboże po cenie kursu. KAROL SAUHEN właściciel młyna, 2073

Stale posady. Mamy zamiar przyjąć kilka zdolnych osób do podróżyowania dla Galicyi, celem aktywności ubezpieczeń życiowych Nowicyuszom wynagradzamy zlr. 30 do 50 miesięcznej płacy, z 3 dyet dziennych podczas podróży i prowizję, udzielając tymże dokładne praktyczne pouczenie. Osoby inteligentne zechcą przesyłać swe oferty z określeniem dotychczasowego zajęcia i wieku pod szyfrą: „Wolne posady“ poste rest. Lwów. 2035

Apteka w Gródsku posiada dobrze poleconego magistra. 2027

Posady i zajęcia. a) Poszukiwane. Centralne biuro pośrednictwa BODYŃSKIEJ, Lwów, Rynek dom Andriego poleca wszelkiego rodzaju doborową służbę 2079

Specyjalistów, ogrodników, gospodyni, oraz wszelką doborową służbę poleca biuro F. Zagórskiej, Lwów, Chorażczyna 7. 2070

Z powodu zmiany w majątku, poszukuje się dla rutynowanego i energicznego rządy dobr odpowiedniej posady, a w danym razie mógłby po roku gospodarstwo wziąć w dzierżawę. W razie potrzeby może złożyć większą kaucję. — Tenże jest w najlepszym wieku, żonaty, z nutą familią, ma rolnicze szkoły i długoletnią praktykę z wzorowych dóbr, włada językiem polskim i niemieckim. Oferty pod „D. M.“ Zarząd dóbr Ikań, op. Dubiecko. 2023

Grodnik, były w Wiedniu u br. Rotschilda w Schönbrunnie, zamieszkały we Lwowie na Podzamczu, (ul. św. Marcina 9), urządzi najpiękniejsze ogródkikwiatowe, kobiece, od najmniejszych do największych rozmiarów, za najprzystępniejszą cenę. 2012 Franciszek Kucharczyk.

Urząd pocztowy Przemysłowy, poszukuje od 15 maja rutynowanego ekspedytora-telegrafisty, wynagrodzenie 100 kor. miesięcznie. 2068

Poszukuje zdolnego dyrektora, obznajomionego ze stosunkami młynów wschodnio-galicyjskich, dla młyna parowego w Wschodniej Galicyi. Zgłoszenia uprasza się pod B. K. Biuro dzienników Pasaż Hausmana Lwów. 2078

Panny uzdolnionej do staniowania poszukuje pracownia sukien damskich Wodzińskiej, ul. Kopernika 28. 2077

W dolnych panien do krawieczyzny potrzebuję zaraz. Głuchowska, ul. Kochanowskiego 1 d. 2074

Wieloletnia Warszawa we Lwowie przyjmie zaraz ucznia do nauki. 2001

Zdolną a poważną gospodynię (kucharkę) przyjmie Zakład dla chorych. — Zgłosić się między g. 4—6 popoł., przy ul. Łukiewicza 1. 6. 2014

W Domu bankowym Matzner i Holz r w Rzeszowie, jest natychmiast do obsadzenia posada kantorzysty. 2050

Starszej osoby do zarządu domu, znającej się na robotach ręcznych i prasowaniu, szuka Jonaszowa, Zygmuntowska 17. 2052

Osoba inteligentna, znająca się na gospodarstwie, znajdzie zajęcie jako zarządczyni Zakładu leczniczego pod Lwowem. Zgłoszenia osobiste. Lwów, Słowackiego 5, I p. od 5—6 wieczorem 2054

Konkurs.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Jarosławiu rozpisuje konkurs na posadę kontrolora pracodawców z placą roczną 1200 koron, dyetami i kilometrowem. Wymagana kaucja w kwocie 600 koron. Termin wnoszenia podań do 30 kwietnia 1900.

Jarosław, dnia 11 kwietnia 1900. 1933 Zarząd.

**FARBY OLEJNE**  
szybko schnące  
**Lakiery do podłóg**  
**Masy i pasty**  
do podłóg

**Szczotki do podłóg**  
poleca  
**W. Czopp**  
najstarszy galicyjski skład farb  
pokostów i lakierów  
Lwów, Żółkiewska 2.

**Aparat fotograficzny**  
**BLYSKAWICA**  
zł. 1.90  
którym każdy bez  
wiadomości przed-  
wstępnych może  
kompletne fotogra-  
fio sporządzać. La-  
twa prosta manipulacja. Roz-  
miar 5x5. Cena kompletnego  
aparatu fotograficznego z wszy-  
stkimi przyborami z przystę-  
pnym polskim opisem w ele-  
gantkiej kasie zł. 1.90. —  
Większy aparat 7x7 z ob-  
iektywem i niezbędnymi przyborami  
3 zł. Wysyłka za pobraniem.  
Jedyné miejsce zamówienia:

**M. BUNDBAKIN**  
Wien IX, Berggasse 3.

**Nowość dla Pań!**  
**Tanio elegancko**  
**i gustownie**  
wykańcza się w krótkim  
czasie podług ostatnich  
żurnali wszelkie suknie,  
w pracowni sukien  
damskich.  
**„FLORA“**  
Jagiellońska 7. (róg 3 Maja).  
Przyjmuje całe suknie  
do skrojenia i fastrygo-  
wania. 1759

**„FLIRT“** Najlepsze  
tutki i bibulki  
w książeczkach **„KRAJ“**  
z papieru Sassowskiego  
wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.  
Wszędzie do nabycia.

Wszędzie do nabycia  
**Sarg's Kalodont**  
Uznany za najlepszy środek do czyszczenia zębów.

**Quäker Oats**  
Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funce i 1/2 funta  
(z przepisem użycia).  
Nadaje się szczególnie jako pożywienie dla dzieci.  
Wszyscy lekarze wiedzą, że potrawy owsiane  
należą do najlepszych środków odżywczych i jedno-  
zgodne o tem jest zdanie. Jednak niepośledniej wa-  
gi jest ta okoliczność, jakiego rodzaju i jakości jest  
ta potrawa owsiana, którą do pożywienia zaordynu-  
je lekarz dziecięciu choremu lub rekonwalescentowi.  
Skoro wyłoni się to pytanie, może każda praktyczna  
gospodyni łatwo rozwiązać wszelką wątpliwość i  
przeszkodzić wszelkiemu rozczerzaniu oraz szko-  
dliwym następstwom, skoro użyje w takim wypadku  
„Quäker Oats“.



Na wszelki kaszel najlepiej pomagają

**KAISERA**  
**Piersiowe bombony**

2480 notaryalnie uwierzy-  
telnionych świadectw  
daje niezbitý dowód, iż w ka-  
szlu, katarze, zaflegmieniu są  
nieprzewyższone.

Pakiety po 10 i 20 ct.  
sprzedają we Lwowie: Jakób  
Beiser, apt., Zygmunt Rucker,  
apt., L. Kallir, apt. w Brodach,  
P. Mikolasek, apt., Z. Zadrowicz  
i Sp., O. T. Winekler i Syn,  
Dr. A. Beil w Stanisławowie,  
J. Aichmüller, apt. w Stryju,  
E. Stenzel, apt. w Kołomyi,  
Adolf Durst, apt. w Brzeżanach,  
Władysław Nahlik, ob-  
wodowa apteka w Brzeżanach  
i H. Epstein w Sanoku, Zy-  
gmunt Gogela, apt. w Bóbrce,  
Zygmunt Landesa — apteka  
w Wiśniowczyku. 27

Polecam  
najlepsze instrum-  
menta do użytku  
**J. KAPRALIK**  
we LWOWIE  
obok Domu Narciarskiego.  
Cenniki bezpłatnie.

Pozostałe po Towarzystwie Handlowem  
zapasy 123 2

**maszyn rolniczych**  
wysprzedaje po zniżonych cenach  
**Lwowskie Biuro handlowe**  
przy ul. Kościuszki 4.

**3 kotły parowe Boullier** 2020  
o powierzchni ogrzewalnej około 35 metrów kwadra-  
towych, będące jeszcze w ruchu, są do sprzedania.  
Zgłoszenia pod „W. 64“ przyjmuje Administracja.

**Ważne dla gorzelni!**

Poszukuje się gorzelni z dobrym  
kontyngentem, w celu przerobienia jej na  
fabrykę drożdży prasowanych naj-  
nowszego systemu, bądźto na podstawie dzier-  
żawy gorzelni, bądź w drodze spółki z wła-  
ścicielem.

Bliskość kolei konieczny warunek.

Zgłoszenia przyjmuje: 1975

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza  
**E. BREDT i Sp.**  
w Ołtynie.

**Dra LUDWIK SCHWEINBURGA**  
**Uzdrowisko i wodolecznica Zuckmantel**  
(W SZLASKU austriackim).


Hidro-elektroterapia. Elektryczne kąpiele dwucelowe. Gimnastyka lecznicza. Mięsień  
Kuracje dietetyczne, terenowe. Sliczne położenie. Bardzo wygodne odpowiednie urzą-  
dzenie. Nowo zbudowana: wielka sala stołowa, około 150 m. długi chodnik i po-  
koje towarzyskie — wszystko parą ogrzewane i elektrycznie oświetlone. —  
Ceny przystępne. Prospektu darmo i oplatnie. 1913

Nowo otworzony  
**Oddział meljoracyjny**  
Lwowskiej Filii 15

**Banku Gal. dla handlu i przemysłu**  
ul. Jagiellońska 3.

wykonuje wszelkie prace meljoracyjne, jako to  
zdjęcia planów, wygotowywanie kosztorysów do drenowania pól,  
nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg,  
szos, kolejek etc., i poleca się do praktycznego przeprowadzenia  
powyższych prac. Finansowanie uskutecznia się podług każdora-  
zowej szczególnej umowy. Wrazie już gotowych planów, nastąpić  
może na podstawie tychże wykonanie pracy.

**Byrekcya.**

Ces. król.  uprzywil.  
**FABRYKA MASZYN**  
**odlewnia żelaza i metali**  
pod firmą  
**L. ZIELENIEWSKI**  
w Krakowie  
wykonuje i poleca: 1929  
**Maszyny parowe różnych syst. od 1/2 do 500 koni**  
**Kotły parowe różnych system. stałe i przenośne**  
**Kompletne urządzenia i rekonstrukcje gorzelń**  
**Zbiorniki na okowitę i wodę**  
**Wagi do ważenia beczek z okowitą**  
**Pompy różnych systemów parowe i ręczne**  
**Urządzenia rzeźni podług najnow. systemów**  
**Urządzenia tartaków i młynów**  
**Mosty różnej rozpiętości i konstrukcje żelazne**  
**Wodociągi**  
**Odlewy budowlane i maszynowe.**